Nr. 7. We Lwowie, Piątek dnia 10. Stycznia 1868. **Rok VII.**

Wychodzi codziennie o godz. 3ciej po południu.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA: **kwartalnie** 3 złr. 75 cnt. **miesięcznie** 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:

kwartalnie: w państwie austrjackiem z *Tygodnikiem Niedzielnym* 5 złr. — cnt.; do Prus i Rzeszy niem. 4 tal. 15 sgr.; „ Szwecji i Danii „ 6 „; „ Francji i Anglii „ 23 franków.; „ Włoch . . . . 25 „; „ Belgii i Szwajcarji 18 „; „ Turcji i ks. Naddun. 18 „

bez *Tyg. Ned.*

Numer pojedynczy kosztuje 8 cnt.

GAZETA NARODOWA.

Manuskrypta nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

We LWOWIE: Bióro Administracji ***Gazety Narodowej*** przy ulicy Nowej. pod liczbą 291. W KRAKOWIE: Księgarnia *Józefa Czecha* w rynku. W PARYŻU: na całą Francję i Anglię jedynie p. pułkownik *Raczkowski*, rue du pont de Lodi Nr. 1. WE WIEDNIU: p. *A. Oppelik*, Wollzeile, 22; tudzież pp. *Hasenstein & Vogler*, Wollzeile 9. W FRANKFURCIE nad MENEM i HAMBURGU: pp. *Haasenstein & Vogler*.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stemplowej 30 cnt za każdorazowe umieszczenie.

LISTY REKLAMACYJNE nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Lwów 10. stycznia.

Wczoraj wspominaliśmy o dwóch spornych kwestjach między Węgrami a ministerstwem państwowem, co opóźnia zwołanie delegacyj. Dzienniki węgierskie jeszcze więcej podnoszą zażaleń. Najważniejsze dotyczy państwowego ministerstwa finansów. Węgrzy bardzo pilnie uważają, aby państwowe ministerstwo nie obejmowało zakresu ministerstwa węgierskiego. Tymczasem pan Becke zostawszy państwowym ministrem, przeniósł do swego nowego ministerstwa i wszystkie agendy długu państwowego. Miało to się stać tylko tymczasowo, ale Węgrzy tej tymczasowości nie chcą mieć, i żądają, aby te agendy wróciły do przedlitawskiego ministerstwa finansów.

Mają być jeszcze i w państwowem ministerstwie wojny, i w ministerstwie spraw zagranicznych pewne agendy, o których Węgrzy twierdzą, iż należą do ministerstwa węgierskiego i przedlitawskiego. Mianowicie w ministerstwie spraw zagranicznych mają się znajdować obecnie i agendy wyższej policji na całe państwo, i agenda kierunku prasy austrjackiej i zagranicznej razem.

Presse nie wierzy, aby hr. Alfred Potocki jako warunek wstąpienia swego do ministerstwa stawiał nieobalanie konkordatu, lecz żądał co do zmian w konkordacie traktowania w drodze dyplomatycznej z Stolicą apostolską. Jeszcze raz powtarzamy, że hrabia Potocki Alfred ten warunek w samej rzeczy postawił, i że koledzy jego, panowie Giskra, Herbst, Brestl itd. po niejakiem wahaniu się warunek ten przyjęli. Przyznać się do przyjęcia tego warunku niemieckim liberałom zapewne trudno! Wszak to oni sami wywołali tak liczne petycje o zniesienie konkordatu! Wierzymy nawet, że gdyby był hr. Potocki postawił jako warunek zaprowadzenie w Galicji w urzędach i sądach języka polskiego jako urzędowego, byliby nie równie chętniej go przyjęli, niż warunek konkordatowy.

Jeszcze przy rozprawach nad adresem do tronu w Izbie wyższej Rady państwa zamierzał podobny wniosek, jako poprawkę do adresu, postawić hrabia Adam Potocki, lecz zapóźno przybył na posiedzenie, wstrzymany konferencją, którą właśnie wtedy pan hrabia Potocki w towarzystwie trzech innych członków delegacji naszej odbywał z panem Beustem. Domyślać więc się można, że myśl postawienia warunku konkordatowego wyszła i teraz z tego samego źródła, od hr. Adama Potockiego i jego współwyznawców politycznych. Wszak hr. Adam Potocki tak gorąco w delegacyjnem kole popierał zsolidaryzowanie się delegacji z nowym ministrem i z nowem ministerstwem!

Dzisiejsze telegramy, poniżej umieszczone, świadczą co raz wyraźniej, że odbywa się zbliżenie i między Włochami a Francją, i między Austrją a Prusami. Skoro Prusy przyłączają się do wspólnej dyplomatycznej akcji Austrji, Francji i Anglii w Konstantynopolu, porzucając solidarność z Moskwą, to pan Bismark śmiało mógł wyrzec na bankiecie, że obawa wojny między Prusami i Francją jest fantomem czystym, a *Kreuzztg.* nad życzliwością Prus dla Austrji może szeroko się rozwodzić, bo właśnie przyjaźń Prus z Moskwą była pobudką wszelkich obaw francuskich i austrjackich.

Teraz dopiero pokazuje się, że podróż pana Beusta z Paryża do Londynu nie była bezskuteczną. Już wtedy zapewne przyszło do skutku to porozumienie się Austrji, Francji i Anglii w sprawie wschodniej, które teraz wypłynęło na jaw w wspólnej akcji dyplomatycznej i skłoniło Prusy do porzucenia solidarności z Moskwą.

Czeska polityka.

Chociaż czeskie dziennikarstwo od czasu odbytej przez koryfeuszów czeskich podróży moskiewskiej, stanęło otwarcie po stronie gwałtu i przekupstwa, hypokryzji i barbarzyństwa Moskwy, (dla tego tylko, że silna i że ma coś do rozdania,) i myśmy się przeto oswoili z jego szermierką i zapatrywaniem importowanem: to jednak nie łatwo się było spotkać z tak tendencyjnie podłą ekspektoracją, jaką świeżo umieścił organ Czechów, *Politik*, pod tytułem »Miny (palne) polskie.«

W tym artykule przebija na wskróś duch moskwicyzmu i zarazem tego dawnego biurokratyzmu, któremu całe generacje czeskie hołdowały, i który przy każdej sposobności w ich objawach publicystycznych wychodzi na jaw. Obadwa te czynniki przywykły do wypaczania prawdy, rzucania podejrzeń i oszczerstw, i bawienia się w grę: subtelnej denuncjacji.

Z powodu kwestji wschodniej różne *Politik* wysnuwa kombinacje i tak powiada:

»Podług dzienników węgierskich i niemieckich, które zapewne z inspiracji swych protektorów drażnią t. z. barbarzyńcę, podniesienie kwestji polskiej nie jest tajemnicą.«

Politik przechodzi dalej do stawiania swych przypuszczeń za pewniki.

»Ważniejszą jest, powiada, postawa austrjackich Polaków i zanadto hałaśliwe wyjawienie planów przyszłości, które wyszły na wierzch w Salzburgu.

»Polacy naprzeciw Moskwy, znajdują się w tem samem położeniu, jak my wobec Niemców.

»Polacy nienawidzą Moskwy. Kto im potakuje, może liczyć na ich usługi. Dla tego oni zmienili swe zapatrywania polityczne: i to w koniecznym jest związku z poruszeniem kwestji polskiej.«

»Czy dziś czy jutro kwestja wschodnia poruszoną będzie, czy Moskwa sama rzuci lontę w beczkę, prochem napełnioną, czy nad Ren pociągnie z Prusami, polska kwestja zostanie podjętą. W obu razach Moskwa ma na celu nadać ludom słowiańskim wolność.«

Więc wolno Moskwie czy wojnę nieść nad Ren, czy wspierać rewolucję w Turcji, bo ona tylko jest orędowniczką wolności ludów! (Nawet wyrazu: wolność, niema w moskiewskim języku). Dla tego jej daje *Politik* absolutorjum... zapewne z czystego przekonania. W posuwanie wojsk moskiewskich ku granicy Austrji, dziennik czeski nie wierzy, taksamo jak w propagandę moskiewską w Austrji. Wie jednak z pewnością, że »Moskwa, o zamiarach swych przeciwników poinformowana, przedsiębierze kroki zaradcze (przeciw żywiołowi, rozumie się polskiemu), które nie mogą być tajne jej przeciwnikom«.

»Nie wchodząc, czy nadzieje usprawiedliwione, ale konstatujemy, że są, bo wspierają system, przeciw któremu jest większość ludów austrjackich, i któryby nie był przeprowadzony, gdyby Polacy byli trzymali się z Czechami. Co do zjazdu salcburgskiego słychać (verlautet), że polską kwestję rozbierano, i że role zostały rozdane. Ile w tem prawdy, okaże przyszłość. Niecc prawdy musi w tem być, bo to zgadza się z charakterem francuzkiego sułtana. Kiedy nas uwolnił od trosków włoskich, czemużby nie podniósł kwestji polskiej, gdyby Austrja kasztany z ognia wyciągała sama?«

I to ma być zdanie i argumentacja organu, który jest niezależny? — Nie, to niepodobna.

Tylko koalicja bizantynizmu, który z natury do gwałcenia prawdy pochopny, z policyjno-biurokratyczną służbą, która z podejrzeń i fałszywych donosów żyje, takie brednie ułożyć jest w stanie.

Na pierwszy rzut oka każdy zimno na rzeczy patrzący widzi, że insynuacje dziennika czeskiego o zjeździe salcburgskim, o rolach rozdanych są zmyślone i ubrane w szczegóły *par ordre du Mouphti*. Wszystko się opiera na hipotezach i odnosi do wieści, do indywidualnych przypuszczeń, o których nikt nawet nie słyszał. Jakże tu nie wierzyć, że pielgrzymka moskiewska odbyła się z pożytkiem dotykalnym dla niektórych świętoszków-starofilów?

Kończy *Politik* groźbą i stracnem: »Jeżli w Wiedniu są ludzie, mogący zachować zdanie przedmiotowe, to pomyślą nad tem, czyli lunta podłożona nie uszkodzi i służby, obsługującej działa«.

Jest więc i usprawiedliwienie Moskwy za barbarzyństwa jej, jest i absolutorjum dla niej za poduszczanie tureckich Słowian, i postrach dla Austrjaków, i denuncjacja Polaków wobec Moskali i ich rządu.

To wszystko razem wzięte, zaważy zapewnie tyle, że się ta partja potrafi pocieszyć stratą, jaką poniosła przez odstrychnięcie się od niej tak duchowieństwa, jak i arystokracji, które wolą być obywatelami Austrji, jak helotami, choćby dekorowanemi i płatnemi — w Moskwie.

Przegląd polityczny.

Austrja. Z Pragi donosi telegram prywatny, że w więzieniach kryminalnych Karthaus wybuchł bunt więźniów w nocy ze soboty. Siła wojskowa musiała wystąpić dla uśmierzenia. Kilku zabito i wielu raniono. D. 6. b. m. zaś wszczął się pożar w gmachach więziennych, skutkiem czego wielu kryminalistów umknęło.

Jenerał Ignatiew, przejeżdżając przez Wiedeń do Petersburga, był z wizytą u p. Beusta.

Lloyd pisze: W poufnych kołach opowiadają, że minister finansów Lonyay udał się do Paryża. Hr. Andrassy zachorowawszy z powodu polowania w Köröslad ny, musiał o dni parę zwlec swą podróż do Wiednia.

W Peszcie spodziewają się rychłego ogłoszenia tych wyznań, jakie poczyniły osoby, skazane w roku 1849 i 1850. Ogłoszenie to ma nadzwyczaj kompromitować kilku przywódzców teraźniejszej skrajnej lewicy.

L'Univers otrzymał list z Wiednia, w którym mu piszą, że profesor Schulte i arcybiskup Haynald udadzą się wkrótce w imieniu rządu do wiecznego miasta, aby posłowi austrjackiemu, p. hr. Crivellemu pomagać w sprawie rewizji konkordatu. *Volksfreund* sądzi, że korespondent nie był dobrze poinformowanym, gdyż arcybiskup Haynald nie przyjął powierzanej mu misji.

Niemcy. *Nordd Allg. Ztg* powiada z powodu ogłoszonego w *Dresdner Journal* artykułu o zewnętrznej polityce Austrji: W interesie Niemiec i cesarstwa Austrjackiego gratulujemy szczerze gabinetowi wiedeńskiemu tych zapatrywań. W miejsce niedowierzania i obawy nastanie uczucie bezpieczeństwa, a pokrewne ludy nabędą spokoju, który jest wynikiem przeświadczenia, że drogi ich postępu nie będą się krzyżować nawzajem.

Kronika lwowska.

(*Wątpliwa śmierć pewnej wilczycy. — Ruch karnawałowy. — Bal żydowski. — Kiks opozycyjny i kiks ministerjalny. — Logika na torturach. — Rzadki przykład zgody między krytykami. — Dziennik Literacki o koloraturze i o salonowej gracji. — Plotki zakulisowe.*)

Mało mi w tym tygodniu kronika codzienna zostawiła materjału, jeszcze niezużytego. Kolega mój oddał mi do zreferowania tylko jedną korespondencję ze Złoczowskiego, donoszącą o ubiciu wilczycy na polowaniu koło Białegokamienia. Sam nie śmiał on tykać tego przedmiotu, bo sparzył się był właśnie na doniesieniu o śmierci pana marszałka powiatu brzozowskiego. *Czas* pospieszył ze sprostowaniem: pokazało się, że obywatel ten żyje, a po bliższem dochodzeniu wyszło nawet na jaw, że cała Rada powiatowa brzozowska żyje także i ma się jak najlepiej. Kolega mój z tego powodu miotany był sprzecznemi bardzo uczuciami. Z jednej strony nie posiadał się z radości, że nie straciliśmy dotychczas ani jednego marszałka powiatowego z pełnej liczby 74, z drugiej zaś markotno mu było, że dał się zmistyfikować swojemu korespondentowi. Łatwo więc pojąć, że po tak niemiłem zajściu, przyjął z nadzwyczajną oględnością doniesienie o zgładzeniu wilczycy w lasach złoczowskich. Nazajutrz bowiem, ta sama wilczyca mogła n. p. pożreć cielę, konia, albo broń Boże, nawet którego z c. k. urzędników od katastru, ztąd nowe sprostowania, wyjaśnienia i uzupełnienia. Jednakowoż mimo dzisiejszej ostrożności swej, kolega mój obdarzył wczoraj czytelników całym szeregiem nowin miejscowych: napad i rabunek koło mostu św. Jana, samobójstwo żołnierza na szyldwachu, pożar w fabryce zapałek — wszystko to razem powinno zadowolnić ciekawych, a może nie zostaje nic, o czem bym mógł zdać sprawę, jak tylko ruch karnawałowy, ruch literacki i artystyczny.

Co się tycze pierwszego, objawia się on bardzo słabo, ale tymczasem z *Nowin* każdy przekonać się może, że stroje balowe naszych pań będą bardzo świetne tego roku, i że powinniśmy w budżetach naszych oprócz wydatków na sprawy »wspólne« preliminować także jak najszczodrzej obliczone kwoty na garderobę piękniejszych połów naszych, jeżeli nie chcemy, by nasze stadła małżeńskie przedstawiały widok takiego rozstroju, jaki panował między Przedlitawią i Zalitawią, nim p. Beust pogodził strony sporne, za pomocą częściowego rozwodu. Mniemam zresztą, że nie w jednym domu zapanowałby pokój rajski i zgoda zupełna, gdyby w nim zaprowadzono system dualistyczny.

Mówią, że moda jest niestałą, pełną kaprysów i t. d. Otóż w tym roku nie wymyśliła ona dla naszych pań nic nowego. Ta sama oszczędność u góry, i ta sama rozrzutność u dołu co przeszłego karnawału, oprócz nic nieznaczącej zmiany w stosunku objętości sukni do długości ogona. Tylko tarlatany, atłasy itp. są innego koloru i po cenach nierównie wyższych; trzeba przecież dać zarobek magazynom mód i tym biednym lichwiarzom, którzy pomarliby z głodu, gdyby zapusty nie otwierały im pola do obszerniejszych spekulacyj pieniężnych!

We wtorek inaugurowano uroczyście tegoroczne zapusty pierwszą redutą. Nie udała się ona, jak zwykle każda pierwsza reduta: naliczono masek zaledwie cztery, a według *Dz. Lwowskiego* tylko dwie. Pod tym względem, tak jak w sprawie ilości kiksów p. Wojnowskiego, zachodzi różnica między informacjami „opozycji“, a naszemi. Jeżeli to dłużej potrwa, to każda zabawa karnawałowa może dostarczyć przedmiotu do dyskusji zasadniczej między nami a „nimi, opozycją“.

Wczoraj odbył się także bal żydowski, z którego dochód przeznaczony jest na korzyść uczącej się młodzieży, wyznania mojżeszowego. Widzieliśmy z przyjemnością, że litografowany „porządek tańców“ tego balu ułożony jest nietylko po niemiecku, ale i po polsku. Dowodziło to, że znaczna część wykształconych żydów używa w konwersacji między sobą języka polskiego. Tymczasem między nami jest jeszcze bardzo wielu sceptyków, którzy twierdzą, że żydzi nigdy nie będą Polakami, bo — tak brzmi stereotypowy argument — żydzi robią wszystko tylko dla interesu. Rozumowanie to jest z gruntu fałszywe. Jeżeli już kto koniecznie przypisuje żydom więcej egoistycznego powodowania się własnym interesem, niżby go nam, nie-żydom zarzucić można, to przypuszczenie takie nietylko nie wyklucza możności, by żydzi zostali Polakami, ale owszem pozwala mieć jak najlepsze nadzieje w tej mierze. Wszak właśnie interes nakazuje żydom, by starali się jak najwięcej zlać z nami. Wolnomyślne ustawy zapewniają im tylko równość wobec prawa, ale nie emancypują ich pod względem towarzyskim. Żadna ustawa nie usunie przesądów, objawiających się w sposób tak przykry i uwłaczający godności człowieka, w prywatnem pożyciu chrześcian i żydów, póki zewnętrzne różnice tak ważne, jak np. język, odszczególniać będą jednych od drugich. Żydzi muszą się tedy starać, pod względem językowym być Polakami, i jak widzimy, starają się oni o to więcej, niż my z naszej strony dbamy o zupełne usunięcie przedziału, który istnieje jeszcze między nimi a nami.

Wiele rodzin żydowskich, mieszkających we Lwowie, używa od dawna języka polskiego w pożyciu domowem, w wielu innych domach wzięto się w ostatnich czasach bardzo gorliwie do nauki tego języka. Najlepszym środkiem do wydoskonalenia się w polskim języku byłoby niezawodnie, gdyby dzieci żydowskie mogły pobierać nauki w jednych zakładach z dziećmi polskiemi. Tymczasem z jednej strony stają temu na przeszkodzie przesądy starowierców żydów, którzy nie mogą się zgodzić na to, by ich dzieci siedziały na jednej ławce z żydami i żydówkami. W pewnym zakładzie wychowawczym dla kobiet pobierają nauki między innemi także córki nadzwyczaj zacnych i szacunku godnych rodzin żydowskich. Panny te pod względem wykształcenia naukowego i poloru towarzyskiego nietylko nie ustępują koleżankom swoim chrześciankom, ale byłoby nawet do życzenia, żeby wszystkie nasze panny mogły w tej mierze równać się z niemi. Otóż znalazło się mimo tego wszystkiego kilka pań, które odebrały córki swoje z tego zakładu, bo nie chciały, by te kolegowały z żydówkami! Sądzimy, że nasza opinia publiczna, którą często, niestety, nadaremnie proszono o interwencję w różnych wypadkach, tą razą zdobędzie się na stanowcze potępienie tego śmiesznego aktu nietolerancji.

Opinia publiczna! Dla dziennikarza jest ona tem, czem armaty są dla monarchów — *ultima ratio*. Zdarza się w nowszych czasach bardzo często, że ludzie grożą sobie tą bronią, jak Napoleon III. i Bismark szaspotami i iglicówkami. „Panie profesorze, rzekł niedawno pewien obywatel tutejszy, którego synek zarówno z ojcem należał do bezwzględnej „opozycji,“ t. j. okazywał nieprzełamany wstręt do wszelkiej nauki — panie profesorze, jak pan nie dasz dobrej klasy mojemu Bonifasiowi, to pana podam do gazet“. I w istocie strzelił później do nieustraszonego ową groźbą profesora, nie kulą z rewolweru, ale „petitem“ z 12-calowego dziennika. Szczęściem, nabój był słaby i zrobił więcej huku niż szkody. Był to *kiks* dziennikarski, i nic więcej.

Zresztą, z powodu może złego powietrza i panującej powszechnie chrypki, „kiksy“ takie wydarzają się teraz nader często. Oto krzyżykowy korespondent *Czasu*, zbudziwszy się po ostatniej swojej drzemce, którą skonstatowałem w przeszłej „Kronice,“ robi bardzo ciekawe studja i spostrzeżenia meteorologiczne, i powiada, że wszystko pójdzie „trybem normalnym,“ a nie wie jeszcze, że tam na górze, w artykule wstępnym, wiatr wieje już z całkiem innej strony. Jest to „kiks,“ który psuje harmonię w szpaltach poważnego organu, ale na usprawiedliwienie „krzyżyka“ musimy przytoczyć, że nie mógł wiedzieć, iż redakcja śpiewać będzie na inną nutę, nim kolej zawiezie pocztę ze Lwowa do Krakowa. Wotum zaufania, które on dał *Czasowi* w sprawie nominacji hr. Potockiego na ministra, przez ten krótki przeciąg czasu zapotrzebowało, jeżeli nie modyfikacji, to uzupełnienia. Krzyżyk powinien był powiedzieć nietylko to, że wierzy, iż skład redakcji *Czasu* nie ulegnie zmianie, jak twierdził mylnie korespondent *Gazety Narodowej*, który prawił coś tam o radzie familijnej i o koterji krakowskiej, ale powinien on był dodać, że wierzy, iż ta sama, dzisiejsza redakcja, w razie potrzeby potrafi pogodzić interes familijny i krakowski z dotychczasowym swoim programem. Po co sprowadzać drugiego fryzjera, skoro ten, co ostrzygł, potrafi także ogolić? Giboyer układał doskonałe mowy dla oratorów klerykalnych, i pisał potem niemniej dzielne refutacje, które kładł w usta mowcom stronnictwa przeciwnego. Kto przeczytał z uwagą wczorajszy leader *Czasu*, ten mógł przekonać się, że „jakiekolwiek pierwej było zdanie“ tego dziennika o kandydaturze hr. Potockiego do

Poseł polski wybrany w Poznańskiem do sejmu **pruskiego** p. dr. Libelt, złożył dnia 6. bm. ze względu na słabość zdrowia mandat poselski.

W Stuttgardzie przyjęła Izba *en bloc* 77 głosami przeciw 2om projekt ustawy, dotyczącej nowej procedury cywilnej, i taką samą większością zniosła karę cielesną.

Pierwsza Izba badeńska idąc według woli komisji, zatwierdziła nowy kodeks wojskowy, który we wszystkich punktach zgadza się z odpowiednim kodeksem pruskim.

W Izbie bawarskiej zamyśla poseł Jordan zapytać ministra spraw wewnętrznych, w jakim stanie znajduje się uzbrojenie armii, a szczególnie nowe karabiny Podevila.

Francja. *Etendard* donosi dn. 5. stycznia: Przy rozdawaniu nagród za płody rolnictwa, byli obecni w Tuilerjach ministrowie, ciało dyplomatyczne i inni dygnitarze. Cesarz miał powiedzieć przy tem: „Rezultat wystawy utrudnił bardzo zadanie wynagrodzenia wszystkich zasług tak licznych i różnych. Trzeba było wybierać pomiędzy najlepszymi, co zawsze ślizką jest rzeczą, gdyż wywołuje zażalenia“. Cesarz dodał: „Podnieta przyniesie owoce. Rolnictwo i przemysł nie przestaną się krzewić, a Francja wzbogacona będzie zawsze kroczyć w pierwszej linii na drodze postępu i cywilizacji“. Następnie ogłosił Rouher trzy wielkie nagrody, a mianowicie: dla cesarzów Moskwy i Austrji za poprawę hodowli ras końskich, i dla cesarza Francuzów za ulepszenia i zaprowadzenia różne w dziedzinie rolnictwa. Oprócz tego posypały się liczne ordery. Między innemi hr. Henryk Zichy otrzymał krzyż komandorski legii honorowej.

Według telegramu *Czasu*, z Polaków przy tej sposobności otrzymali nagrody: Pp. Chłapowski i Mielżyński z Prus, p. Wybranowski i książę Roman Sanguszko z Moskwy. Za autentyczność tych nazwisk redakcja nie ręczy.

Rząd francuzki zajmował się niedawnemi czasy nagle nowem określeniem wyborczych okręgów. *Journal des Débats* robi przy tem trafną uwagę, że zaprowadzone zmiany tyczą się po największej części okręgów, w których zazwyczaj rząd ponosił klęskę przy wyborach. Tak rozdzielono w samym Paryżu wyborców Carnota, Thiersa, Olliviera, Picarda i Pelletana na dwa działy. W departamencie Isère, w Bordeaux i Marsylii przedsięwzięto niemniej radykalne zmiany, a panu Glais-Bizoin przyjdzie z trudnością odszukać swych dawnych wyborców. „Co właściwie osiągnięto wskutek tych zmian, mówi *Journ. des Deb.*, o tem dowiemy się dopiero w r. 1869, bo wówczas wypadną ogólne wybory.“

Zastęp dziennikarzy, pociągniętych do odpowiedzialności za umieszczanie uwag nad rozprawami Ciała prawodawczego, wzrósł o trzech nowych obwinionych. W ten sposób już 17 dziennikom wytoczono proces. Czy rząd francuzki zapomniał, że rewolucja z r. 1830 wybuchła po największej części z powodu obostrzonych przepisów prasowych?

Na posiedzeniu Ciała prawodawczego z dnia 7. stycznia, Gressier złożył uzupełniające sprawozdanie do ustawy wojskowej. Według nowego oznaczenia, od służby w gwardji ruchomej są wolni: rzemieślnicy marynarki, strażnicy cłowi, listonosze i inni słudzy rządowi. Jeżeli ktoś bez należytego usprawiedliwienia się, ociągnie się trzy razy od ćwiczeń gwardji ruchomej, ten będzie ściganym na drodze policyjno-sądowej.

Na zapytanie posła Colbert-Chabannais, odrzekł Gressier, że na przypadek wojny, gwardji narodowej nie można wysłać do Algieru.

Rozprawy nad uzupełniającem sprawozdaniem odłożono do czwartku, t. j. do wczoraj.

Izba zajmowała się następnie zapomogą, jaką rząd w ilości 400.000 franków myśli udzielić ubogim mieszkańcom Algieru. Po przemówieniu pp. Lanjuinais i jenerała Allarda, Izba zgodziła się jednogłośnie z powyższym projektem.

Włochy. Hr. Usedom wręczając Wiktorowi Emanuelowi listy wierzytelne jako poseł Związku północnego, rzekł — iż według przekonania króla Wilhelma, rząd jego uczyni zadość żądaniom króla włoskiego, jeśli w tej sprawie uważać będzie Włochy na równi z innemi mocarstwami. Król Wilhelm jest niezłomnego przekonania, że król Wiktor Emanuel zechce te uprzejme i przyjazne stosunki, które Włochy utrzymywały zawsze z Prusami, rozciągnąć także i do Związku północnego.

Król Wiktor Emanuel w odpowiedzi swojej wyraził zadowolenie z tych uczuć serdecznych, jakie poseł oznajmił, — i oświadczył, że pragnie, aby te same przyjacielskie stosunki, jakie dotychczas istniały między Włochami a Prusami, utrzymały się również ze Związkiem północnym.

Po tem posłuchaniu hr. Hompesch, poseł bawarski, złożył monarsze listy, odwołujące go z posady, gdyż rząd jego przeniósł go w tym samym charakterze do Londynu.

Minister skarbu ma zaraz po otwarciu parlamentu zdać sprawę o stanie finansów.

We Florencji opowiadają co raz głośniej, że poseł francuzki, baron Malaret, doradza królowi rozwiązania Izby. — Nad pytaniem: o ile krok taki mógłby być korzystnym dla Włoch, zastanowimy się w jednym z najbliższych numerów Gazety.

Na razie przytaczamy tylko uwagi londyńskiego *Timesa*, z któremi po większej części zgodzić się musi każdy, znający dobrze stosunki we Włoszech. „Trudności, jakie rząd włoski napotykał w czasie utworzenia nowego gabinetu, mówi ten dziennik, są raczej osobiste niż polityczne. Po wszechnie uznają konieczność rządu ściśle konserwatywnego. Menabreę należy uważać za człowieka obecnej sytuacji, który jest wyższym nad wszelkie zawiści stronnictw. Wojnę z Francją nważają we Włoszech za rzecz niepodobną. Włochy powinne obawiać się nierównie więcej wewnętrznych zatargów, któreby je mogły rozsadzić, aniżeli zewnętrznej zaczepki. Nie Francja ani Austrja, nie papież albo Burboni mogą przywieźć o zgubę młode królestwo Włoskie, lecz nieroztropność i ślepe samolubstwo przywódzców własnych stronnictw.“

Nowy gabinet nie zadowolnił opozycji. Wszyskie dzienniki, broniące zasad lewicy, wyjawiają przekonanie, że Izba rozpocznie dyskusję nad zewnętrzną polityką, zaraz przy uchwalaniu prowizorycznego budżetu.

Rzym. Kardynał Antonnelli zachorował bardzo niebezpiecznie. Cierpienia jego są nerwowe. Zdarza się często, że omdlewa w chwili rozmowy. Lekarze przepisali mu długą kurację, której kardynał nie chce się poddać. Najmniejsza drobnostka rozdrażnia jego nerwy. Wtedy twarz jego jest blada, a krew uderza do czoła. W rozmowach jest nietylko sarkastycznym, ale i cynicznym. — Tak przynajmniej o tym stanie Antonellego pisze stara *Presse*.

Anglia. Zdaje się, że policji udało się uwięzić fenianina Veasyego, którego w Manchester uwolniono przemocą wraz z fenianem Kellim.

Dania. Konwencję z Zjednoczonemi Stanami zawartą a dotyczącą sprzedaży Zachodnio-indyjskich wysp, rozdzielono na posiedzeniu landstingu z dn. 6. bm. pomiędzy członków. Minister spraw zagranicznych oświadczył przytem, że narady i uchwały we względzie tej konwencji nie mogą jeszcze mieć miejsca, ponieważ głosowanie powszechne odroczone być miało na wyspach w skutek nadzwyczajnych zjawisk natury.

Sprawy wschodnie. Nowy ateński gabinet, o którego utworzeniu się powątpiewano od samego początku, przyszedł rzeczywiście do skutku, gdyż poseł grecki przy dworze stambulskim, p. Delyani, który do ostatniej chwili wahał się z przyjęciem ofiarowanej mu teki, postanowił objąć swą nową posadę, i w tym celu miał opuścić Carogród jeszcze d. 6. bm.

La Patrie ogłasza list z Beyrutu, pisany pod dniem 24. grudnia r. z., który donosi, iż namiestnik Libanu, Daud-basza, podając się do dymisji oświadczył, że z powodu jeograficznego położenia, niepodobieństwem jest panować nad tym krajem.

Moskwa. Z Petersburga piszą do *l'Indep. Belge* pod dniem 29. b. m., że rząd powołał dla tego do stolicy p. Budberga i jenerała Ignatiewa, gdyż chce im udzielić nowych instrukcyj w sprawie wschodniej. Wszystko daje do myślenia, twierdzi korespondent, że Moskwa pragnie zmienić swą politykę wobec tych mocarstw, które ostatniemi czasy popierały Wysoką Portę. Dwa są prądy, które obecnie oddziaływują na kierunek gabinetu petersburgskiego. Więcej umiarkowani życzą sobie, aby Turcja zmieniła dotychczasowy system rządzenia, lecz zmiany tej nie myśli osiągnąć na drodze gwałtownej. Deklaracja, przesłana Wysokiej Porcie w październiku r. z. miałaby być w tym względzie najlepszym punktem wyjścia. Moskwa powinna rzec mocarstwom, że zagraniczne dwory nie mają prawa mieszać się w sprawy wschodnie, coby je zmusiło do zachowywania ścisłej neutralności (?!). Cel ten dałby się osiągnąć przy pomocy Prus i Włoch, tudzież ustępstwami, poczynionemi Wielkiej Brytanii w Egipcie. Tymczasem należy popierać dążności chrześcian pieniądzmi, zbieraniem ochotników, tworzeniem sławiańskich komitetów i t. p., coby zagroziło równocześnie Turcji i Austrji. Postępowanie takie wywołałoby w Turcji ogólną rewolucję, którąby się skończyła wyparciem półksiężyca do Azji.

Natomiast radykalni nie sądzą, aby postępując w ten sposób wytyczoną drogą, udało się zmusić europejskie mocarstwa do ścisłej neutralności. Żądają przeto wojny w obronie chrześcian, i w obronie stanowiska utraconego na morzu Czarnem. Także utrzymują oni, że krew moskiewska, przelana na Wschodzie, będzie najlepszą spójnią, łączącą z Moskwą wszystkie ludy słowiańskie. Książę Gorczaków jest przeciwnikiem tego drugiego programu — a skłania się nierównie więcej do pierwszego.

Najświeższy ukaz carski znosi prawomocność ukazu z 26. maja z. r., przez który dozwolono było skompromitowanym i na osiedlenie wysłanym w głąb Moskwy Litwinom osiąść w Królestwie polskiem.

Moskwa robi w Azji ogromne postępy. Wojsko ich stoczyło już nawet walkę z Chińczykami. Na granicy chińskiej odkryto bajecznie wydatne kopalnie złota. W obecności stacjonowanego tamże komendanta wojsk moskiewskich wydobyto w przeciągu pół godziny 5¼ funtów czystego złota. Wiadomość o tem pochodzi z urzędowego źródła moskiewskiego.

Ameryka. Kongres washingtoński przyjął uchwałę, która dziękuje jenerałowi Sheridanowi, a daje naganę Johnsonowi za usunięcie Sheridana.

Kongres wezwał komisję, wysadzoną do spraw zagranicznych, aby na przypadek znieważenia jakiegobądź amerykańskiego obywatela, niezwłocznie interweniowała.

Meksyk. Z Vera-Cruz piszą do *Wiener Abendpost* pod dniem 27. listopada o wydaniu zwłok cesarza Maksymiliana: „Wczoraj po południu o godzinie 3. sprowadzono zwłoki ś. p. cesarza Maksymiliana do Vera-Cruz. Konwój składał się z mocnej eskorty, której komendant miał klucz od trumny, schowany w opieczętowanym pakiecie. Miał on zlecenie oddać ten pakiecik w ręce burmistrza Vera-Cruz. Zwłoki złożono w kościele parochialnym, gdzie zgromadzeni byli burmistrz, municypalność, członkowie rady dobroczynności i sanitarnej, nakoniec naczelnicy wszystkich władz miejscowych. Wydalono z kościoła ciekawych, postawiono przy drzwiach straż, która nie wpuszczała nikogo niepowołanego. Następnie uwiadomiono wiceadmirała Tegethoffa, że wszystko do wydania zwłok jest przygotowane. Wiceadmirał przybył niezwłocznie ze synem swoim, obaj w grubej żałobie; otworzono tedy najprzód wierzchnią trumnę, zrobioną z jodłowego drzewa, w której znajdowała się druga cynkowa. Gdy i tę otworzono, okazała się pięknie rzeźbiona trumna z drzewa różanego, ozdobiona krzyżem misternej roboty. Wtedy dopiero odpieczętował burmistrz wręczony sobie pakiet, w którym zawarty był złoty klucz do tej ostatniej trumny. Zawiasy przy wieku trumny były także złote. Po podniesieniu wieka tej ostatniej trumny odkryły się zwłoki cesarza w całości przed oczyma obecnych. Cesarz ubrany był cały czarno i nawet ręce obleczono w czarne rękawiczki. Twarz była zupełnie dobrze zachowaną, i pomimo barwy popiołu, którą zabalsamowane ciała zawsze w kilka miesięcy po operacji przybierają, musiał ją każdy poznać na pierwszy rzut oka, kto znał cesarza za życia. Wewnątrz była cała trumna wybita aksamitem, a ciało w ten sposób było ułożone, żeby trzęsienie go nie uszkadzało. Widocznie głowa, ręce i nogi leżały w tej samej pozycji, w jakiej je pierwotnie ułożono. Wiceadmirał został wezwany, żeby oświadczył, czyli te zwłoki uznaje za zwłoki Ferdynanda Maksymiliana, arcyksięcia austrjackiego, i czy gotów je przyjąć jako takie. Po odpowiedzi, że tak jest, zamknięto napowrót trumnę i wręczono klucz wiceadmirałowi. Cały ten akt spisali protokolarnie trzej notarjusze w trzech egzemplarzach. Jeden egzemplarz przeznaczony jest dla rządu meksykańskiego, drugi dla wiceadmirała, trzeci dla archiwum miejskiego. Protokoły te zostały podpisane przez wiceadmirała i jego sztab, przez burmistrza i wszystkich obecnych urzędników. Następnie rozeszli się wszyscy, którzy należeli do tego aktu, trumna ze zwłokami zaś pozostała pod strażą w kościele. Dnia następnego przeniesiono ją na pokład „Novarry“, która w ten moment odpłynęła z portu.

Kronika.

— **Tutejsze stowarzyszenie techniczne** wybrało na ten rok na nowo swoich dawnych dygnitarzy, i odbywa co piątku swoje zgromadzenia w sali ratuszowej. Liczba członków się powiększa a odczyty i dyskusje bywają bardzo ożywione i zajmujące. Na wniosek dr. Handla uchwalono, robić z przystępnych Towarzystwu pism fachowych technicznych i przyrodniczych wyciągi z ważniejszych artykułów i doniesień i podawać do wiadomości Towarzystwa, gdyż mało członków ma czas i sposobność czytać wszystkie owe pisma. Między odczytami zajmowały odczyty prof. Żmurka i prof. Günsberga o nowych zastosowaniach fotografii i elektryki. Mianowicie mówił prof. Żmurko o pomiarach trygonometrycznych i zarazem niwelowaniu, dokonywanych zapomocą fotografii z niezmierną oszczędnością czasu i szczególną dokładnością, — profesor Günsberg zaś mówił o aparatach elektrycznych, zapomocą których fabryka gazu dowiaduje się z matematyczną dokładnością o zapalaniu nowych albo wygaszaniu płonących płomieni gazowych, i tym sposobem może tak regulować prąd gazu, że zawsze będzie szedł z równą szybkością, więc nigdy lampy niespodzianie nie zgasną i równie jasno palić się będą. Na drugim aparacie wykazał bardzo ważne zastosowanie elektrycznych sygnałów we fabrykach, którym chodzi o akuratne sygnalizowanie stopni gorącai t. p. Aparata te widzieli obaj profesorowie na wystawie paryzkiej — a prof. Günsberg bardzo zmyślnie owe aparata elektryczne naśladował za pomocą tych, które miał tu pod ręką. Bardzo zajmował także odczyt dr. Gatschera o historji chorób w starożytności, w średnich wiekach i nowych czasach. W zeszły piątek mówił prof. Maszkowski o wydanem z polecenia ministra handlu przez jeneralnego inspektoru dóbr kameralnych. Veselyego dziele o lasach austrjackich i wy-

---

teki ministerjalnej, teraz obiecuje on popierać wszelkiemi siłami nietylko rolniczą, ale i polityczną działalność nowego członka gabinetu, a nawet rozpoczyna już kampanię w tym kierunku twierdzeniem, którego logiczności mogliby mu pozazdrościć „oni, opozycja“ lwowska. Hr. Potocki nie stawiał żadnego warunku przy objęciu teki, „bo tamci kandydaci także żadnych nie stawiali,“ czyli, innemi słowy, ponieważ ani dr. Herbst, ani p. Plener, ani żaden inny z tych panów nie żądał zaprowadzenia języka polskiego w urzędowaniu władz i sądów galicyjskich, więc hr. Potocki także tego nie żądał. Dodajmy, że według *Czasu* polityka tego rodzaju nazywa się utylitarną, a poznamy, jak logiczną i wierną zarazem obronę „familia“ znalazła w *Czasie*, i jak mało potrzebną byłaby zmiana redakcji.

W ogóle niktby się nie domyślił, do czego może czasem przydać się loika. Jeżeli polityka ministerjalna i „familijna“ gromi nią tak świetnie tych, co wymagają, by hrabia jak kramarz targował się o jakieś drobne koncesje, to umieją jej użyć i „oni opozycja“. Oni nie chcą, aby Polak wszedł do gabinetu przedlitawskiego, złożonego z samych Niemców, ale nie mieliby nic przeciw temu, gdyby Polak, p. Miłaszewski objął dyrekcję sceny niemieckiej we Lwowie. Tamto wyjdzie na szkodę Galicji, to zaś będzie bardzo pożytecznem dla tutejszej sceny polskiej. Już ta jedna okoliczność, że p. Miłaszewski kierując sceną niemiecką, będzie może kiedy zmuszonym przeczytać Szylera w oryginale, i przestanie go brać od Francuzów, przemawia za oddaniem mu sukcesji po p. Blumie. Dalej, biorąc subwencję, pochłanianą dawniej przez dyrektorów niemieckich, p. Miłaszewski będzie mógł utrzymywać wspólne polsko-niemieckie chóry i balet, a oraz ujrzy się w możności przyswojenia kankanu, tego wielkiego postępu choreografii nowoczesnej, zacofanym o pół wieku deskom teatru Skarbkowskiego. Administracja fundacji Skarbkowskiej, związana kontraktem, nie będzie mogła zaniechać przedstawień niemieckich, choćby ją rząd od nich uwolnił, i tak obydwie sceny będą kwitły nadal równie świetnie, jak dotychczas. Ktoby zaś był innego zdania, tego *Dz. Lwowski* zastrzeli tym samym *petitem*, którym niedawno ubił tylu dzików i którym zwykle strzela ... byki.

Ktoby sądził o Lwowie według tego, co o nim piszą, musiałby przypuszczać, że jest to miasto, w którem niezmiernie kwitnie sztuka dramatyczna. Korespondencje, umieszczane w dziennikach zamiejscowych, o niczem nie mówią tyle, co o tutejszym teatrze, w miejscu zaś pojawia się sześć dzienników, które dosyć regularnie umieszczają recenzje z przedstawień polskich. Od Nowego Roku nawet urzędowa *Gaz. Lwowska* należy do tej liczby. Dziwnym zbiegiem okoliczności, wraz z powiększeniem się liczby recenzentów, w głównych punktach zapanowała zgoda między nimi. Dawniej recenzent nasz stał sam jeden na wyłomie, i wołał w niebogłosy, że scena prowadzona jest jak najgorzej, że repertoarz jest lichy, a artyści grają źle i źle użyci. I choć każdy w głębi duszy przyznawał to najzupełniej, pełno było skarg, że *Gazeta* uderza niesłusznie na dyrekcję, że powoduje się jakiemiś uprzedzeniami itp. P. Miłaszewski zwracał tak mało uwagi na nieprzychylną krytykę, jak nasza delegacja na głosy, dochodzące ją z kraju; od czasu do czasu wydrukował jakiś „list otwarty“ i wszystko szło dalej tym samym trybem. Dziś nietylko z *Gaz. Nar.*, ale i z pięciu innych dzienników może się dowiedzieć, jakie jest zdanie publiczności o stanie sceny. Najbliższy jego „list otwarty“ będzie prawdziwym jękiem rozpaczy przeciw sześciu recenzentom, którzy go prześladują — ale mimo to trwa on heroicznie w przekonaniu, że jak *Pensjonarki* są najwyższym szczytem, do którego wzniosła się sztuka melodramatyczna, tak też obecny stan naszej sceny jest najwyższym szczytem doskonałości, do którego ta ostatnia wznieść się może — pod dyrekcją p. Miłaszewskiego.

Jeżeli konstatuję nadzwyczajną i niesłychaną zgodność wszystkich krytyków lwowskich co do teatru polskiego, to chcę tylko powiedzieć, że wszyscy widzą ogólne wady, na jakie cierpi ten teatr, i że ustały już owe półurzędowe panegiryki na cześć dyrekcji, jak n. p. wiekopomne twierdzenie, że p. Miłaszewski stworzył operę polską. Trudno jednak zgodzić się ze wszystkiemi twierdzeniami, niektórych mianowicie krytyków. Czasem uderza w recenzjach, obok słusznych, ogólnikowych uwag, zastanawiający brak znajomości traktowanego przedmiotu, albo niczem niewytłumaczona parcjalność. Cóż np. powiedzieć, jeżeli w *Dzienniku Literackim*, który powinien przecie mieć umiejętnie redagowaną rubrykę artystyczną, czytamy, że głos panny Sobolewskiej jest raczej koncertowy niż operowy, i d l a t e g o brak czasem śpiewowi jej — k o l o r a t u r y! Jakże to musi być zbudowaną tem orzeczeniem artystka, której wytknięto brak techniczny tam właśnie, gdzie śpiew jej ma jeszcze najwięcej zalet, i brak ten motywowano słabością głosu, zupełnie tak, jak gdyby kto twierdził, że N. N. nie może zgrabnie tańczyć, bo jest małego wzrostu. Natomiast, w tym samym numerze *Dzien. Lit.* (z d. 8. b. m.) czytamy, że „do uwydatnienia zalet komedji „Fortepian Berty“ przyczyniło się wiele zupełnie zadawalniające wykonanie roli Berty przez p. Górecką“, i że „artystka ta, mimo małych grzeszków przeciw salonowej gracji, była wcale dobrą Bertą“. Recenzent nasz chciał pannie G. wyrządzić tym sposobem przysługę, że nie wspomniał wcale, iż grała tę rolę — ale bezprzykładna odwaga, z jaką krytyk *Dzien. Lit.* chwali to, co zasługuje na jak najostrzejszą naganę, wymaga koniecznie kilku słów, wyjaśniających prawdę. Berta jest damą z wielkiego świata, piękną, elegancką, pełną wdzięku w ruchach i w mowie, przytem dumną i tkliwą zarazem. Berta nie może chodzić, jak gdyby wlokła jaki ciężar za nogami, a f e k t o w a ć ton wielkiej pani za pomocą mówienia przez nos i lekceważenia zasad ortoepii, nie może mieć miny rozdąsanej gryzetki, gdy jest dumną, i być zimną jak lód, gdy jest tkliwą, — bo w takim razie nie jest „wcale dobrą Bertą“ i popełnia nietylko „małe grzeszki przeciw salonowej gracji“, ale tak kardynalne błędy, że nie powinna się wcale pokazywać na scenie w podobnych rolach, póki się z błędów tych nie wyłamie. Rola Berty napisaną jest t y l k o dla takich artystek, które nie popełniają żadnych grzeszków przeciw salonowej gracji.

Rozpisawszy się tak szeroko o teatrze, trudno nie wspomnieć o korespondencjach lwowskich w nowo założonym dzienniku wiedeńskim *Der Osten*. Mówią one bardzo wiele o teatrze tutejszym, a specjalnie fejletonista lwowski nowego tego pisma, uważa za swój obowiązek, udzielać braciom naszym Słowianom, dla których przeznaczony jest *Der Osten*, jak najdokładniejsze sprawozdanie z zakulisowych tajemnic gmachu Skarbkowskiego. Gdy jednak przypadkiem w tej chwili panuje tu wielki brak materjału do kroniki tego rodzaju, więc szanowny fejletonista natężył na predce swoją wyobraźnię i wymyślił kilka intryg miłośnych i kilka projektowanych małżeństw między hrabiami i baronami z jednej, a artystkami z drugiej strony. Na szczęście nie wymienia on żadnych nazwisk, i kładzie tylko litery początkowe, nad któremi amatorowie takich wiadomostek od dwóch dni daremnie łamią sobie głowy. Kto może być ta panna Z. — piękna blondynka o wielkich niebieskich oczach, w której tak bardzo kocha się brunet, baron K.? Co to za panna P., która złowiła w swoją sieć hrabiego K.? Czy prawda, że obydwie te pary mają się pobrać? Klucz do tych zagadek zdaje się posiadać p. Żegota Korab, fejletonowy korespondent nowego tego dziennika. „Żegota Korab“ jest to pseudonim, o którym redakcja pod wielkim sekretem powiada nam w przypisku, że ukrywa się pod nim „jeden z najznakomitszych pisarzy polskich“. Ważna ta wskazówka skierowała wszystkie domysły na autora pewnej oryginalnej komedji, tłumaczonej z francuzkiego, ale domysły te okazały się mylnemi, bo pisarz ten, który przyznał się już nieraz nawet do cudzych utworów, zapiera się uporczywie autorstwa powyższych wiadomości. Dopiero czas wyjaśni wszystkie te tajemnice.

wozie drzewa w Austrji, wspomniał o nadzwyczajnem bogactwie lasowem Galicji i Bukowiny (4¼ mil. morgów, zatem przeszło 1 morg na głowę, między temi 944.000 morgów lasu pierwotnego) i o patentowanym w całej Europie wynalazku fabrykanta Henryka Volter z Wirtembergu, wyrabiania papieru z drzewa, przez mielenie tegoż i dodawanie szmat, przyczem pokazywał próbki tego papieru. Następnie prof. dr. Günsberg mówił o kilku ulepszeniach w prasach hidraulicznych, które miał sposobność widzieć na wystawie paryzkiej. Dzisiaj będzie dr. Gatscher mówił o pasożytach zwierzęcych i roślinnych na człowieku i w człowieku.

— **Do historji o baszcie przemyskiej** i o zgonie marszałka Pohoreckiego, któremi jacyś mędrce powiatowi nas utraktowali, przybyła historja, która się wydarzyła już nie *Gazecie Narodowej*, ale takim organom opinii publicznej, jak *Czas, Dziennik Lwowski* i *Gazeta Lwowska*. Historję tę nazwalibyśmy bardzo komiczną, gdyby nie wplątano w nią jednego z najświetniejszych imion naszej literatury, i gdyby nie dawała arcysmutne świadectwo lekkomyślności i niewiadomości organowi „przed innemi poważnemu i uczonemu“ jak *Czas*, i dziecinnej uległości tak „niezawisłego“ organu jak *Dziennik Lwowski*. Idzie tu o zgon ś.p. Michała Wiszniewskiego, autora *Dziejów literatury polskiej*. Znakomity ten nasz pisarz zmarł jeszcze w wilię Bożego narodzenia 1865 roku, a więc dwa lata temu, nie zaś zeszłego właśnie roku. Wiadomość o jego słabości a potem zgonie przeszła w swoim czasie przez wszystkie dzienniki polskie, a nawet zagraniczne. Rzecz dziwna, że w Krakowie, gdzie nieboszczyk żył i działał tak długo, i gdzie jeszcze wielu żyje jego przyjaciół i znajomych osobistych, zapomniano rok jego zgonu, zapomniano nawet nekrologi, które mu napisano; a jeszcze dziwniejsza, że *Czas* krakowski pierwszą, dobrą wiadomość, nazajutrz sprostował — na mylną, a inne pisma wiernie za panią matką pacierz powtórzyły.

— Powieściopisarz nasz, **p. Jan Zacharjasiewicz**, przybył na krótki czas do Lwowa, zkąd na kilka dni uda się do Krakowa i na dłuższy pobyt do Warszawy.

— Jutro w sobotę dnia 11. stycznia 13. **wykład publiczny p. Szmitta.** Treść będzie następująca: Ostatnie wysilenia zbrojne konfederacji; układy dyplomatyczne o pierwszy rozbiór Polski; starania króla, aby mu przeszkodzić; przygotowania do sejmu.

— **Piękne jasełka.** Zakonnice, kierujące zakładem karnym u św. Marji Magdaleny, urządziły na Boże narodzenie w kaplicy więziennej jasełka dla aresztantek. Dziecię Jezus jest naturalnej wielkości i spoczywa w żłobie pod nakryciem szklannem, gdzie jest ukryty przyrząd, grający pieśń nabożną, przyczem dziecię Jezus rusza rękami i oczyma, co tak wielkie sprawia wrażenie na aresztantkach, że patrząc na to, nie mogą się wstrzymać od płaczu. Św. Józef i N Panna są także naturalnej wielkości, inne figurki, rozstawione po skałkach pięknie naśladowanych, przedstawiają wieśniaków z rozmaitych stron w Galicji strojach narodowych.

— **Stryj** d. 7. stycznia. D. 30. grudnia z. r. zmarł pocztmistrz tutejszy, p. Ignacy Lewicki, Rusin prawy. Modląc się w codziennej modlitwie podług swego obrządku: „Otpusty nam dołhi nasza, jako i my otpuszczajem dołżnykom naszym“, modlitwę spełniał i w czynie, w miłości bliźniego starał się jednać wszystkie wyznania, a jako radny miasta pilnie spełniał swoje obowiązki. To też pomimo śniegowicy i mrozu, cała ludność, wszystkich wyznań, także i żydzi, odprowadzili zwłoki nieboszczyka na cmentarz, oddając mu ostatnią posługę, i szczerze zaintonowali poczciwemu „Wiecznaja pamiat!“

— **Zamierzone morderstwo i popełniony rabunek.** W Stanisławowie przed kilkoma dniami przedpołudniem, nieznajomy złoczyńca wpadł do pomieszkania pewnej podeszłej w latach izraelitki, usiłował zamordować ją i jej 81etnią wnuczkę, zranił nawet pierwszą w szyję tak, że leży chora niebezpiecznie, i zrabował 50 zł. i rozmaite rzeczy. W kilka godzin potem sierżant tamtejszej policji Tarnawski przytrzymał 18letniego żydka, który tę zbrodnię popełnił.

— **Na pogorzelców wsi Duliby** w czortkowskim powiecie, za pośrednictwem urzędu powiatowego w Czortkowie nadesłały: Urząd powiatowy w Myślenicach 1 złr. 20 c., urząd pow. w Śniatynie 2 złr., urząd pow. w Mościskach 3 złr. 10 c., urząd pow. w Brodach 10 złr., urząd pow. w Biale 5 złr. 70 c., magistrat miasta Lwowa 19 złr. 5 c., urząd pow. w Myślenicach 1 złr. 86 c., powtórnie 2 złr., urząd pow. w Stryju 50 cent., urząd pow. w Borszczowi 3 złr. 40 c., urząd pow. w Sajbuszu 4 złr. 40 c., gr. kat. parochia w Byczkowcach 2 złr.; — razem 55 złr. 21 c. w. a. Za co dawcom w imieniu nieszczęśliwych pogorzelców dzięki składam.

Duliby dnia 28. grudnia 1867.

Witołd Wolański, naczelnik gminy.

— Według doniesień z Neapolu dnia 5. stycznia, **wybuch Wezuwiusza** nietylko nie zwolniał, ale owszem silnie się wzmaga. Rzeka lawy płynęła ciągle w jednym kierunku aż doszła do pagórka, wybuchami w roku 1858, 1859 i 1860 utworzonego. Odtąd rozdzieliła się rzeka lawy na dwa ramiona: ramię północne puściło się było ku obserwatorjum (na którem obserwują wybuchy i trzęsienia Wezuwiusza), ale je pominęło, i zbliża się do Resiny; ramię zaś południowe płynie ku Torre del Greco, gdzie leży dawne Herkulanum.

— **Dziennikarstwo w Australii.** Wychodzący w Australii dziennik *Otago-Witness* pisze w jednym z swych numerów: „*Otago Witness* nie będzie wychodził w przyszłym tygodniu, bo mamy inną robotę.“ — Bodajto w Australii być dziennikarzem!

— **Przyczynek do statystyki warjatów.** W Stockton w Kalifornii było we wrześniu z. r. 720 obłąkańców w szpitalu. Z tych ni mniej ni więcej jak 17 miało się za Chrystusa, 32 za Boga, 2 za Ducha św., 19 Proroków, a 21 kobiet, w skutek fanatyzmu religijnego popadło w obłąkanie.

— **Oświadczenie.** *Dziennik Lwowski* umieszcza w dzisiejszym numerze korespondencję z Żółkwi, której autor utrzymuje, że kwestji ruskiej nie ma w Galicji, że cały kler ruski jest już teraz moskiewski zupełnie, lud ruski przez połowę, a druga połowa zmoskwici się wkrótce.

Gdyby tak było rzeczywiście, byłobyto bezwątpienia bardzo smutną rzeczą, ale sądzę, że w imieniu wszystkich, wierzących jeszcze w ruską sprawę po za obrębem moskiewszczyzny, mogę zaprotestować przeciwko takiemu twierdzeniu pomienionego korespondenta *Dziennika Lwowskiego*.

Zresztą co do innych zapatrywań się pana Z. na podniesione przezemnie zasady, zostawiam mu zupełną swobodę sądu.

Lwów d. 10. stycznia 1868. *T. M.*

Sprostowanie. We wczorajszym numerze pisaliśmy o napadzie, jaki spotkał pana W. obok pałacyku hr. Fredry. Dziś za autentyczność tego faktu zaręczył nam osobiście p. Janvars, urzędnik pocztowy, który obronił napadniętego pana Mirskiego, właściciela realności. Przez omyłkę drukarską umieszczono literę W. zamiast M.

Bibliografia. Wkrótce ma wyjść nowe poprawne wydanie dr. Kunzeka *fizyki* dla szkół polskich w znakomitem tłumaczeniu dr. Staneckiego, gdyż poprzednie wydanie już jest prawie zupełnie wyczerpane.

— **Nadesłane**. Gdy pierwsze wydanie mojej fizyki dla niższych gimnazjów, polecone w r. 1851 przez Wys. miuisterstwo oświecenia do szkolnego użytku, całkiem wyczerpnięte, i także nauka od tego czasu weszła stanowczo na zupełnie inne tory, czyniąc zadość licznym wzywaniom, sporządziłem drugie, dzisiejszemu stanowisku wiedzy fizycznej odpowiednie wydanie tego dziełka, które zapełnia dotkliwą lukę w szkolnej literaturze naszej. Używane dziś bowiem w zakładach naukowych fizyki, na które nauczyciele, z postępami tej nauki dokładnie obeznani, nietylko ze względów dydaktyczno-pedagogicznych, ale także i umiejętnych słusznie narzekają, mieszcząc w sobie naukę, jakiej nam przed 30tu laty udzielano, zawierają według dzisiejszego stanowiska wiedzy nie prawdę, lecz oczywiste fałsze.

Zawiadamiam tedy szanownych pp. dyrektorów i profesorów tego przedmiotu, że fizyka moja na III. klasę już jest całkiem wydrukowana, a zeszyt końcowy fizyki na klasę IV. w bieżącym jeszcze miesiącu rozesłany będzie. Liczne i dobrze wykonane drzeworyty objaśniają tekst i będą dla uczniów istotnie mnemoniczną podporą. Nakładca ustanowił ceny dość przystępne: na pierwsze dziełko *60 centów*, a na drugie, przeszło dwa razy obszerniejsze i trzy razy więcej drzeworytów zawierające, *1 złr. 30 centów*.

Lwów dnia 7. stycznia 1868.

Dr. Wojciech Urbański, egzaminator fizyki w komisji egzamin. dla kandyd. stanu nauczyc. gimnaz.

Ostatnie wiadomości.

Wiener Ztg. z d. 9. b. m. ogłasza ustawy z dnia 24. grudnia sankcjonowane przez N. Pana, względem ugody finansowej z Węgrami o udział w spłacie kapitału i procentów od długu państwa, tudzież ustawę związku cłowego i handlowego z Węgrami.

Z Wiednia piszą do dziennika *Pester Lloyd*, że pan Giskra myśli zamianować byłego ministra z czasów Schmerlinga, p. Lassera, namiestnikiem w Tyrolu.

W pruskiej Izbie deputowanych uchwalono d. 8. b. m. wniosek Laskera, względem zabezpieczenia wolności parlamentarnej mówienia, 174 głosami przeciw 144.

W Stanach Zjednoczonych Izba reprezentantów przyjęła postanowienie, aby umocować rząd do sprzedaży 54 bezużytecznych okrętów pancernych. — Zapewne kupić je ma Moskwa.

Giornale di Roma donosi: Papież kazał kardynałowi Andrea zwrócić znowu retraktacją. Co do samej treści dokumentu donosi tenże dziennik, że kardynał prosi papieża o przebaczenie nieposłuszeństwa, okazanego przez podróż do Neapolu, ubolewa nad zgorszeniem, jakiego stał się powodem przez swe wobec papieża i duchownych kongregacyj w Rzymie zachowanie, przez pisma i przez stosunki swe do dziennika *Estimatore*, którego kacerskie i szyzmatyckie nauki potępia; dalej odwołuje wszystkie swe czynności przeciw breve z dnia 12. czerwca 1866.

Papież przyjmował włoskiego posła Massarego, który w szczególowej misji przybył do Rzymu.

W Rzymie mówią, że arcybiskupi Lucjan Bonaparte, Darboy i Ledochowski wkrótce zostaną kardynałami.

Część wojska francuzkiego, zgromadzonego w Civitavecchii, przeniesioną została do Viterbo i tam zakwaterowaną z powodu panujących mrozów, o czem rząd włoski otrzymał zawiadomienie.

Telegramy „Gazety Narodowej“.

Florencja d. 9. stycznia. *Corresp. Ital.* donosi: Z Paryża nadeszły już od rządu francuzkiego zażądane przez Menabreę wyjaśnienia z powodu mowy Rouhera w Ciele prawodawczem z dnia 5. grudnia. Wyjaśnienia te są zdolne zupełną dać satysfakcję słusznym drażliwościom rządu włoskiego.

Berlin d. 10. stycznia. Na uczcie myśliwskiej w Barby wynurzał się Bismark o obecnem położeniu politycznem, i powiedział między innemi, że widmo wojny Prus z Francją jest próżnym płodem fantazji, niechaj zatem obecni porzucą wszelkie obawy.

Kreuz Ztg. podnosząc zdania dzienników o zbliżeniu się Austrji i Prus dodaje: „I my także pragniemy pokoju i opartej na pewnych podstawach i pełnej treści przyjaźni obydwu państw; pokój bowiem Niemiec jest gwarancją pokoju Europy środkowej. Nie możemy sobie życzyć zwycięztwa propagandy panslawistycznej. Co do Wschodu, pragniemy z całego serca, aby Austrja tam jak najzupełniej spełniła posłannictwo niemieckie.“

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów d. 9. sierpnia. **(Z giełdy).** *Effekta i monety:* żąd. 202.50, pł. 202.50; listy zastawne galic. bauku hipotecznego pł. złr. 94, żąd. 94.25; obligi pierwszeństwa kolei galic. Karola Ludwika II. emisji pł. 90.5, żąd. 90.5. *Towary:* żyto, kerzec 160ft. netto 7.80 na luty.

Pytania, przeznaczone do rozbioru na 35. ogólnem Zgromadzeniu c. k. Towarzystwa gospod galic. w zimie 1868 roku.

I. *Sekcja administracyjna.*

1. Każdy rodzaj opodatkowania wyrobu piwa byłby najodpowiedniejszy stosunkom gospodarczym i techniczuym piwowarstwa w naszym kraju?

2. Zaraza księgosuszu nawidza nieprzerwanie wschodnie okolice Galicji i wyrządza gospodarzom tej części kraju niepowetowane szkody. Aby kraj ile możności ochronić od klęsk, z rozszerzenia się księgosuszu i innych zaraźliwych chorób bydlęcych wynikających, należałoby zastanowić się nad tem: czyli nie dałby się obmyślić sposób skutecznego ustrzeżenia naszych gospodarzy od szkód wspomnianych? W tej mierze nasuwałyby się następujące pytania:

a) Czyli środki prewencyjne, n. p. obostrzenie zarządzeń weterynaryjno-policyjnych na granicy moskiewskiej i mołdawskiej, oraz zaprowadzenie tak nazwanych poświadczeń zdrowia (Gesundheits-Certificate) dla bydła, będącego w drodze lub przybywającego na targi, przyniosłyby pożądany skutek, a przedewszystkiem czyli użycie takowych środków byłoby możebne w dzisiejszym stanie ustawodawstwa, oraz naszych urządzeń gminnych?

b) Czyli zaprowadzenie asekuracji przymusowej na bydło w Galicji (na wzór istniejącego w tym rodzaju urządzeuia w królestwie Polskiem), ma się rozumieć drogą ogólnie obowiązującej ustawy sejmowej, byłoby wykonalnem, z uwagi: iż części zachodnie Galicji, bez porównania mniej są narażone na zarazę księgoszu, niż w wschodnie okolice tejże?

c) Czyli zawiązanie się osobnego (dobrowolnego) Towarzystwa wzajemnego ubezpieczenia od zarazy bydła w Galicji, nie byłoby najwłaściwszym środkiem zaradczym?

d) Czyliby inicjatywa w przedmiocie utworzenia wspomnianego Towarzystwa, powinna wyjść od Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego w ogólności, albo od oddziałów jego?

3. Jest to rzeczą nader ważną dla gospodarstwa krajowego, aby nawet mniej zamożnym, ale rzetelnym właścicielom i dzierżawcom dóbr ziemskich uczynić przystępnym kredyt osobisty, w istniejących w naszym kraju instytucjach baukowych. ma się rozumieć, o ile możności niskim procencie.

Dobrodziejstwo kredytu osobistego w tym razie atoli da się tylko osiągnąć za solidarnem poręczeniem kilku za jednego, a jednego za kilku. Ze względu przeto na ważność będącego w mowie przedmiotu byłoby może rzeczą pożądaną rozebrać i wyświecić należycie nastręczające się w tej okoliczności pytania, jako to:

a) czyli zawiązujące się tu i ówdzie w Galicji w celu utatwienia kredytu osobistego właścicielom ziemskim i dzierżawcom, konsorcja kredytowe obywatelskie (znane w Niemczech pod uazwą: „*Credit-Theilnahmsvereine*“) odpowiadają temuż celowi?

b) jaka organizacja owych konsorcjów jest najodpowiedniejszą tak dla dłużników, jak i dla banku: a mianowicie czyli one mają być ukonstytuowane na podstawie umyślnie w celu wyżej wskazanym ułożonych statutów, lub bez tychże?

c) w jakiej treści powinny być w danym razie ułożone statuta pomienionych konsorcjów?

4. W jaki sposób trzebaby na przyszłość uregulować sprawę urządzania wystaw gospodarczych po oddziałach; a mianowicie czyli nie byłoby do życzenia, aby oddziały porozumiewały się poprzednio co do wystaw między sobą, tak iżby kolej odbycia wystawy w swoim czasie nieochybnie na każdy oddział przypadła?

5. W jaki sposób możnaby najodpowiedniej przywieść do skutku urządzenie tego rodzaju, iżby właściciele większych gospodarstw jak najrychlej otrzymywali zestawienie telegraficznych wiadomości o cenach produktów, praktykowanych na targowiskach zagranicznych; ma się rozumieć, za stosowną zapłatą. Czyliby porozumienie się osób interesowanych z biórem Izby giełdowej lwowskiej, otrzymującej najregularniej codziennie doniesienia telegraficzne o stanie ceu produktów oraz efektów giełdowych w Wrocławiu i w Wiedniu, nie było w tej mierze środkiem najwłaściwszym?

6. Gminne kasy pożyczkowe mogłyby oddać ludności wiejskiej i małomieszczańskiej bardzo wielkie korzyści. Chodzi więc o to, czyli nie znalazłyby się w samychże gminach dostateczne fundusze do zakładania takich kas pożyczkowych, i w jaki sposób możnaby rozpowszechnić między gminami przekonanie o potrzebie i o użyteczności tych kas i uakłonić je do zakładania takowych. (Ciąg dalszy nastąpi.)

Dostawy potrzeb w łskowych. Izba handlowa i przemysłowa lwowska ogłasza pod d. 7. b. m. co następuje: Według zawiadomienia c. k. jeueralnej komendy rozporządziło wysokie c. k. ministerjum wojny reskryptem z d. 29. grudnia 1867 do l. 5011 oddział III., aby potrzeby c. k. wojska na rok 1867, tak jak dawniej, w drodze ofertowej za pośrednictwem c. k. mundurowych komisyj pokryte były.

Dotyczące oferty winne być oddane najdalej włącznie do dnia 31. stycznia b. r. do godziny 12. w południe albo bezpośrednio w ministerjum wojny lub w jeneralnej komendzie.

Warunki licytacyjne, jako też formularze ofert mogą być w godzinach kancelaryjnych przejrzane w biórze Izby handlowej i przemysłowej.

Według spisu, załączonego do formularza ofertowego, mają być następujące potrzeby dostarczone:

Grupa I. Wyroby wełniane, jako to: sukna różnego koloru, materje na bluzy, koce i t. d.

Grupa II. Płótna i wyroby bawełniane.

„ III. Skóry, buty, tornistry i t. p.

„ IV. Wyroby pilśniane.

„ V. Wyroby szmuklerskie, krawaty, pióropusze, wyroby bronzownicze, mosiężnicze, konwisarskie, rękawicznicze, guziki kościane, wyroby powroźnicze, instrumenta dęte, sprzączki, haftki. ostrogi. gwoździe. piły i siekiery, wyroby blacharskie, tokarskie, ślusarskie, szczotkarskie, szklanne, polowe flaszki i t. d.

Wiedeń d. 7. stycznia. Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich 932, węgierskich 120, resztę z innych niemieckich prowincyj — razem 2857. Targ był powolny, płacono za galicyjskie kiepskie woły 27.50 do 28 złr., za dobre 28.50 do 29 złr.; węgierskie złr. 27—29.50; około 100 wołów zostało niesprzedanych.

J. Krzysztofowicz.

Ciągnienie losów kredytowych. Dnia 2. bm. wyszło następujących 14 seryj: 147 260 717 740 920 951 1213 1363 1383 2236 2255 2278 3036 3452. W tych 14 serjach wypadły następujące większe wygrane: **250.000** złr. na serję 717 nr. 1; **40.000** złr. na serję 2278 nr. 92; **20.000** złr. na serię 1363 nr. 12; dalej wygrywa ser. 1363 nr. 95 i ser. 2236 nr. 84 po **5.000** złr.; ser. 951 nr. 6 i ser. 2236 nr. 98 po **2.500** złr.; serja 920 nr. 79, serja 1253 nr. 58 i serja 3452 nr. 93 po **1.500** złr. w. a.; serja 260 nr. 19, ser. 717 nr. 99 i ser. 1383 nr. 80 wygrywają po 1000 złr.; ser. 147 nr. 62, s. 260 nr. 43 70 i 87, ser. 717 nr. 4 74 i 78, ser. 740 nr. 9 20 38 i nr. 76, s. 920 nr. 30 i nr. 85, ser. 951 nr. 52 i nr. 80, ser. 1253 nr. 9. ser. 1363 nr. 22 i nr. 31, ser. 1383 nr. 8 43 i nr. 66; ser. 2236 nr. 51 i nr. 64, ser. 2255 nr. 79 82 i nr. 89, ser. 2278 nr. 23 48 82 i nr. 100, ser. 3036 nr. 4 34 61 75 i nr. 91, ser. 3452 nr. 24 i nr. 56 wygryw. po 400 złr. w. a.

Na wszystkie inne w powyższych 14tu serjach zawarte 1350 numerów wypada najmniejsza wygrana po 165 złr. w. a.

Lwów. 5. stycznia. (*Ceny mięsa wołowego*). Z tutejszych przemysłowców profesji rzeźnickiej następujący podali na bieżący miesiąc najniższe ceny 1ft. mięsa wołowego: *a*) dla ludności chrześciańskiej: Fabian Hendel (l. 246 m.) od 20—26 c., Izaak Steppler (l. 575¾) od 19—27 c., Daniel Beitscher (l.738¼) od 19—26 c., Dawid Blasberg (l.738¼) od 19—25 c., Berl Pordes (l. 345 m.) od 18—25 c., Apolonia Hachlewska (l. 575¾) od 18—30 c., Antoni Szeterlak (l.738¼ od 18—25 c., Piotr Hałakowski (l. 439¼ od 17—28 c., Marja Jakubiczka (l. 448¼) od 18—26 c., Wolf Hass (l. 450¼) od 20—26 c., Adolf Bakowski (l.449¼) od 18—30 c., Malke Schweizer (l. 738¼) 27 c., Regina Nawratil (l. 85 m.) 26 c., Jan Lityński (l.574¾) 30 c., Mojżesz Schrencel (l. 202 m.) 30 c., Berl Pordes l. 124¼) 24 c., Szymon Schwarz (l. 133—134¾) 28 c. *b*) dla ludności izraelickiej: wszystkie gatunki mięsa po tej samej cenie: Antoni Kohmann 26 c., Hersz Hütt (l. 1¾) 26 c., Berl Pordes (l 431¾) 26 c., Markus Wischek (l.207 m.) 24 c., Mayer Bass (l.26¾) 26 c., Benzian Kimmel (l.30¾) 26 c., Karol Mokrzycki (l.216 m.) 24 c., Gedaile Steissek (l.111¾ 26 c., zaak Pordes (l. 580¾ 24 c., Malke Schweizer (l. 26¾) 26 c., Izaak Flachs (l. 32¾) 24 c., Józef Goldgajer (l. 114¾) 26 c., Jedrzej Mokrzycki (l. 432¾) 25 c., Szymon Flachs (l.6¾) 24 c., Awan Chaje Berl (l.198¾ 26 c., Chane Rachel Fischer (l.516¾) 26 c., Süssmanu Piper (l. 114¾) 26 c., Izaak Stepłer (l.30¾) 25 c., Menasche Weithorn (l. 201 m.) 24 b., Jakob Lippe Hütt (l. 259 m.) 22 cent.

Przyjechali do Lwowa od 6—8. stycznia. Pp. Hr. Dunin-Borkowski M., z Mielnicy. Angustynowicz Sew., z Szeptyc. Wojtkowski Ad., z Żurawic. Zawadzki Józef, z Potoka. Hautrive Aug. Wal., z Jatwina. Kaszowski H., z Telatyna. Padlewski St., z Suchodołu. Papara Jul., z Dolnicza. Treter M., i Dr. Popiel Sew., z Sanoka. Hr. Zaleski Aleks., z Polski. Krakowski Jan, z Berezowic Wielkich. Łączyński Kaz., z Kutkorza. Seelinger K., z Wołkowa. Winnicki Ludwik, z Wierzbic. Żytyński L., z Brodów. Gostyński Ad., z Podszumlaniec. Dobrowolski W., z Przybyłowic. Hr. Dunin Borkowski St., i hr. Jabłonowski Józef, z Pacykowa. Kopczyński Jan, z ros. Podola. Odla-Orłowski Hip., z Ostrowa. Niezabitowski L., z Zameczka. Petrowicz Fr., z Wołostkowa. Walter K. i Rojewski z Cieszanowa. Dolański L., z Rakowa. Torosiewicz L., z Stawczau. Pawliński K., z Sambora. Ks. Turn-Taksis, z Żółkwi. Zawałkiewicz Sew., z Szczbyni. Hr. Wodzicki L., z Cieszyna. Agopsowicz A., z Stanisławowa. Płocki Józef, z Jawczy. Gligseli A., z Chodorkowic. Br. Poten K. z Olszanki. Br. Brückmann Wł., z Wołoszczy.

Kurs lwowski,

z dnia 9. stycznia

		Dają w. a. zł.	Dają w. a. ct	Żądają w. a. zł.	Żądają w. a. ct
Dukat holenderski		5	67	5	73
Dukat cesarski		5	71	5	77
Moskiewski półimperiał		9	84	9	93
Moskiewski rubel srebrny			84	1	89
Moskiewski rubel papierowy		1	65	1	67
Pruski talar kur.		1	77	1	78
Galic. listy zast. w. a.		77	83	78	90
Galic. listy zast. m. k.		81	75	8	15
Gal listy zast. b. hipot.	bez kuponów	94	90	94	3
Galicyj. oblig. indem.		63	60	64	13
Akcje kolei żel. gal.		202	33	03	63
Akcje kolei lw. czern.		167	58	69	19
Akcje banku hip. gal.		72	50	74	17
Pożyczka narodowa		64	77	16	50

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 9. stycznia	W. A. zł.	W. A. ct.
Oblig. dług. państ. 5% na 100 zł. m. k.	6	40
Pożyczka nar. 1854 5% za 100 zł. m.k.	65	35
Losy z roku 1860	83	60
Akcje banku nar.	784	0
„ Towarzyst. kred. na 200 gl.	184	50
Londyn 10 fnt. szterlingów	1.0	70
Dukaty cesarskie sztuka		75
Srebro za 100 zł. w. a.	118	75

Pociągi kolei żelaznej Karola Ludwika

Odchodzą ze Lwowa o g. 5. m. 10. r.
„ „ o g. 5. m. 20. w.
„ z Krakowa o g. 10. m. 20. r.
„ „ o g. 8. m. 40. w.
Przychozzą do Lwowa o g. 8. m. 40. w.
„ „ o g. 8. m. 52. r.
„ do Krakowa o g. 2. m. 54. p.
„ „ o g. 6. m. 15. r.

Pociągi na kolei żelaznej Lwowsko-Czerniowieckiej:

Odchodzą ze Lwowa o g. 10. rano.
„ „ o g. 10. wieczór.
„ z Czerniowiec g. 6. 25 m. r.
„ „ g. 6. 30 m. w.
Przychodzą do Lwowa o godz. 5. rano.
„ „ o godz. 5. wiecz.
„ do Czerniowiec g. 8. i 5.
„ „ w g. 8. 14 m.

L. 13.008.

Licytacja.

Wydział krajowy królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem księstwem Krakowskiem postanowił oddać w przedsiębiorstwo dostarczenia części materjałów murarskich do budowy zakładu obłąkanych w Kulparkowie potrzebnych mianowicie:

I. Kamienia murowego:
a) szychtowego sągów kubicznych 320;
b) okruchowego (Bruckstein) sągów kubicznych 130;

II. Wapna gaszonego stóp kubicznych 40 tysięcy;

III. Piasku czystego sążni kubicznych 300.

Wzywa się przeto niniejszem chcących podjąć się dostarczenia pomienionych materjałów, ażeby dotyczące swoje, na każdy z powyższych artykułów oddzielne deklaracje opieczętowane, w Wydziale krajowym w biurze referenta spraw szpitalnych najpóźniej do dnia 20. stycznia b. r. do godziny 12. w południe złożyli; w którym to dniu i czasie nastąpi otwarcie ofert, a następnie zatwierdzenie z nich najkorzystniejszej. Wszakże Wydział krajowy zastrzega sobie wolność, przy wyborze przedsiębiorcy, nie wiązać się jedynie niskością ceny ofiarowanej.

Wadium do deklaracji
na dostawę kamienia w kwocie 450 zł.
na dostawę wapna w kwocie 380 zł.
na dostawę piasku w kwocie 140 zł.
w. a. powinno być dołączone.

Bliższe warunki obowiązywać mające oferentów i wzory do deklaracyj przejrzeć można w pomienionem biurze Wydziału krajowego codziennie od godziny 9. z rana do godziny 3. popołudniu. 1131 3—3

Z Rady Wydziału krajowego królestwa Galicji i Lodomerji, wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem
we Lwowie d. 31. grudnia 1867 r.

Rurki przeciw Astmie

aptekarza Levasseur,

leczą rychło i niezawodnie najuporczywsze astmy. — Dostać można w Paryżu u wynalazcy, przy ulicy de la Monnaie 19, w Warszawie w składach materjałów aptecznych WW. panów Galle i Mrozowskiego. we Lwowie wyłącznie w aptece Wgo. **Piotra Mikolscha i Adolfa Berlinera.** 1006 64—?

En gros. WIEDEŃSKA **En detail.**

największa wystawa

z najpierwszych i najsławniejszych fabryk krajowych i zagranicznych
w *Wiedniu am Graben, im Innern des Trattnerhofes,*
najnowszy i największy skład
ZWIERCIADEŁ w ramach złotych
po złr. 5—150
ram kryształowych, kruszcowych, złotych i drewnianych, szpalerów złotych i tapetowych wszelkich odcieni i wielkości.
Największy skład **Eugeniusza Rümmel** w Londynie i Paryżu,
tegoż **jedyny skład**
najwykwintniejszych i najlepszych parfumeryj, najdoskonalsza i prawdziwa ***woda Kolońska*** przez Johann Marie Farina w Kolonii. — Skład sprowadzonych wprost *chińskich dywanów z lnu surowego,* nadzwyczaj trwałych dla kantorów, instytutów, zakładów kąpielowych i gospodarstw domowych, po 85 ct. do 1 złr. 10 ct. jeden łokieć.
Prawdziwe angielskie serwisy herbaciane i deserowe, i samowary
z chińskiego srebra i z Brittania-metall, jeden czajnik op 1 złr. 50 ct i drożej, w nieznanych dotąd nigdzie modelach.
Najnowsze **przedmioty** najznakomitszych wyrobów
skórzanych, drewnianych, bronzowych i galanteryjnych rozmaitych,
i przeróżne inne znajdujące się na składzie przedmioty.
50.000 gros bojuhanerów i angielskie PIÓRA STALOWE
jedyna ajencja jeneralna w Austrji. Zaopatrzone są one znaczkiem fabrycznym po cenie, 1 gross 30 ct. do 2 złr., tuzin od 3 ct. do złr. 1
Rekwizyta do pisania i rysowania,
i wszelkie do tego fachu należące przedmioty, po cenach oryginalnych fabrycznych. — Wszelkie roboty ryto-drukarskie, jak: karty wizytowe, monogramy itp. przyjmują i wykonują się.
Aparaty do filtrowania wody
od ct. 50 do złr. 10, które w kilka minut oczyszczają najgorszą wodę tak, że nabiera przeźroczystości kryształowej, jedyna ajencja dla Austrji ***C. Bühring & Cie in Hamburg.***
Na zamówienia rozsyłam wszędzie po nadesłaniu gotówki, lub za przekazem pocztowym, zaręczając najsumienniejszą usługę, ceny zaś najtańsze, stałe, fabryczne. — Dokładne cenniki mego bazaru przemysłowego, rozsyłają się franko. Z kupującymi en gros porozumienie listowne. Wszelkie artykuły nie będące w zapasie, dostarczają się jednak bez policzenia prowizji. — Listy uprasza się adresować: *„An das Commissions-Geschäft* von **Simon Granichstädten,** Wien, Graben, im Inneren des Trattnerhofes."
☞ *Porozumiewać się można po węgiersku, słowiańsku, francuzku i po angielsku, ustnie i listownie.* 1056 3—12

Niniejszem podajemy do publicznej wiadomości, iż otworzyliśmy
w Poznaniu przy **placu Wilhelmowskim, Nr. 3** (w dziedzińcu)
KSIĘGARNIĘ NAKŁADOWĄ,
pod firmą:
Leitgeber & Waligórski.

Głównym celem naszego przedsięwzięcia jest **wydawnictwo i rozszerzanie** na drodze handlowej tanich i pożytecznych dzieł dla ludu z dziedziny religii, nauk moralnych, historji, poezji, belletrystyki i nauk fachowych, z wyjątkiem dzieł polemicznej lub politycznej treści.

Za rękopisma w zakres naszego Wydawnictwa wchodzące, najwyższe ceny płacić i zlecenia zakładania lub skompletowania całych biblioteczek ludowych parafialnych przyjmować będziemy.

Bezpośrednim zarządem księgarni trudnić się będzie sam pan **Mieczysław Leitgeber,** oddzielnie od swej właszej księgarni.

Poznań w grudniu 1867. 1080 9—3

Leitgeber & Waligórski.

Uwiadomienie asekuracyjne.
Peszteński Zakład ubezpieczeń
w Peszcie, uposażony kapitałem żelaznym
Trzech milionów złr. wal. austr. zabezpiecza:

a) **przeciw szkodom ogniowym,** równie **przeciw stłuczeniu szkła zwierciadlanego i przeciw stratom na czynszach,** jak dalece te ostatnie są skutkiem szkody ogniowej w dotyczącym budynku,
b) **przeciw szkodom elementarnym transportowych towarów** na wodzie i lądzie,
c) **przeciw gradobiciu** wszelkich ziemiopłodów z **zupełnem wynagrodzeniem** zlikwidowanej szkody,
d) życie człowieka — ezem później rozpocznie się. 1105 2—6

Zakład ten, zaszczycony największem zaufaniem w innych prowincjach państwa austrjackiego, rozpoczął swoje działania od d. 1. października 1867 także w Galicji i na Bukowinie, a ku udzieleniu bliższych wiadomości, przyjmowaniu wniosków i pośredniczeniu, są w każdem większem mieście Ajencje ustanowione, niemniej poleca się Szan Publiczności niżej podpisana
Jeneralna Ajencja we Lwowie *dla Galicji, Krakowa i Bukowiny,*
l. 358 m. ulica Karola Ludwika Wyższa.
Lwów, w styczniu 1868. **Henryk Segalla,** sekretarz.

Pod zarządem i kontrolą gminy miejskiej miasta Wiednia zostający
Centralny plac targowy w Wiedniu
(Central Markthalle in Wien)
uskutecznia przez podpisanego w drodze komisowej sprzedaż **mięsa wołowego, cielęciny, wieprzowiny, baraniny,** jakoteż sprzedaż **bitego bydła, cieląt, świń, i baranów,** tudzież wszelkich rodzajów **DZICZYZNY, ptactwa dzikiego i drobiu domowego.** P. T. producentów, zaprasza się niniejszem do nadsyłania produktów.

Opisania warunków, pod któremi dosyłać można na targowicę, rozsyła na żądanie franko 3884 8—12

F. BAHL, *Gründungs-Faktor der Central-Markthalle in Wien.*

☞ Godne uwagi. ☜
Do polecenia jako lokowanie kapitałów są obligacje pierwszorzędne kolei siedmiogrodzkiej i KOLEI FRANCISZKA JOZEFA,
które ze względu upewnienia się dają najzupełniejszą gwarancję i przy obecnym nizkim kursie przynoszą 7½% towy dochód
Takowych dostać można po kursie wiedeńskim dziennym w Izbie bankierskiej i wekslarskiej
JAKÓBA STROH
przy ulicy Karola Ludwika, wyższej pod l. 311 m. na dole.
Także zakupuje dom powyższy i **sprzedaje wszelkie papiery państwowe i przemysłowe, loteryjne efekta pod warunkami korzystnemi.** 1132 2—?

PIGUŁKI BLANCARDA
ŻELAZISTO-JODOWE, NIEPODLEGAJĄCE ROZKŁADOWI
potwierdzone przez paryzką akademię medyczną w r. 1850,
upoważnione przez komitet lekarski w Petersburgu.
Zamieszczone w formularzu prawnym czyli kodeksie aptekarskim francuzkim.
Sprawdzone i doświadczone w szpitalach francuzkich, belgijskich i tureckich i t. d. i t d.

Łącząc w sobie własności Jodu i żelaza, specjalnie i szczególnie używają się przeciw *słabościom skrofulicznym narośłom, upławom, wrzodom zimnym, w początkach suchot,* jak również we wszelkich wypadkach, gdzie idzie o *oddziałanie na krew,* bądź dla przywrócenia jej obfitości, bądź dla wywołania i uregulowania jej periodycznego odpływu. Ożywiając cały organizm, wzmacniają kompleksje *słabowite, wątłe i wycieńczone.*

Uwaga. Jod żelazny nieczysty, albo taki co ulega rozkładowi, jest środkiem lekarskim wątpliwym i drażniącym. Jako dowód czystości i autentyczności **Prawdziwych Pigułek Blancarda** wymagać należy, aby każdy flakonik nosił pieczątkę ze **srebra reakcyjnego (argent reactif)** z podpisem własnoręcznym, jak obok. *Pharmacien, rue Bonaparte 40.*

Prócz tego, dla uniknienia niebezpiecznych środków fałszowanych, które pod znakiem mej fabryki się ukrywają, należałoby się odwołać do dobrej wiary i sumienności sprzedających, czy pigułki Blancarda przez nich sprzedawane są istotnie prawdziwe. — **Skład we Lwowie jedynie w aptece Piotra Mikolascha, w Krakowie w aptece p. *Brunona Miczyńskiego,*** jak również w aptekach, utrzymujących prawdziwe środki specyficzne paryzkie. 1024 5—16

☞ **5.000** ☜ 1063 10—?

ALBUMÓW SKORZANYCH
na fotografie,
ozdobionych najpiękniejszemi sztukaterjami bronzowemi i lanszaftami.
Za połowę ceny kosztów wyrobu!

Za album na 50 obrazów przedtem złr. 3, 4, 5, 6, 7, teraz po złr. 1.50, 2, 2.50, 3, 3.50;
„ „ „ 100 „ przedtem „ 8, 9, 10, teraz po złr. 4, 4.50, 5f
„ „ „ 100 „ in 4to. przedtem „ 8, 9, 10, 12, 14, 16, traz złr. 4, 4.50 5, 6, 7, 8;
„ „ „ 100 „ in 4to. z zoconemi wycisknmi w juchcie, przedtem po złr. 20, 24, 26. teraz złr. 10, 12, 13,
„ „ „ 200 „ in 4to przedtem po złr. 12, 14, 16, 18, 20, teraz po złr. 6, 7, 8, 9, 10;
„ „ „ 200 „ in 4to. z pozłacanemi odciskami w juchcie przedtem po złr. 24, 26. 28, 30, 32, teraz po złr. 12, 13, 14, 15, do złr. 16.

Adres: GEBRÜDER BECK, Wien, Operngasse Nro 2.

Zamówienia, przesławszy należytność w gotówce, lub za przekazem pocztowym, będą wykonywane najściślej: co się nie spodoba, może być zapowrót odesłane.
Herby i monogramy uskuteczniają się według podanych wzorów.

Wyszczególnione medalem nagrody na paryzkiej wystawie świata w r. 1855.

MOLLA PROSZKI SEIDLITZKIE

Każde pudełeczko opatrzone jest niniejszą marką ochrony urzędownie stwierdzoną.

MOLLA
znak patentowany

☞ Główny skład spedycyjny: w aptece pod Bocianem w Wiedniu. ☜

Proszę zwrócić uwagę! *Każde pudełko przezemnie wyrabianych proszków Seidlickich, i każdy papierek jedną dozę zawiera opy, dla rozróżnienia od podobnych innych wyrobów opatrzony jest moją* **marką ochronną."**

Cena jednego oryg. pudełka 1 złr. 25 kr. wraz z opisem w różnych językach.

Te proszki z powodu swej wypróbowanej skuteczności, zajmują pomiędzy rozmaitemi środkami domowemi pierwsze miejsce co stwierdzają ze wszystkich krajów państwa austrjackiego nadesłane poświadczenia i dziękczynienia. Szczególnie z pomyślnym rezultatem dają się one zastósować w leczeniu zamulenia i zatkania ciała, niestrawności i zgadze, dalej w kurczach, cierpieniach nerek, nerwowym bolu głowy, uderzeniu krwi, reumatycznych afekcjach, hysterji, hypochondrji, skłonności do wymiotów i t. p

SKŁAD TEGO PROSZKU UTRZYMUJĄ: 1068 39—104

we LWOWIE aptek. Piotr Mikolasch. A. Berliner, Zygmunt Ruker, Karol Schubuth, Kleina Wwa i Gebhardt.

w **Białej** Keler apt. | J. Berger.
„ **Brzeżanach** Józ. Zminkowski iB. Fadenbrecht.
„ **Bochni** Niedzelski.
„ **Brodach** Fr. Deckert. F. Gomuliński.
„ **Chodorowie** Z. J.Krynicki.
„ **Czerniowcach** J. Różański. Ign. Schnirch.
„ **Dobromilu** A. Grotowski.
„ **Drohobyczy** L. Kleczkowski.
„ **Glinianach** N. Heim.
„ **Gródku** A. Tomaszewski.
„ **Husiatynie** F. Michalewicz.
w **Jagielnicy** J. Fischbach.
„ **Jarosławiu** J. Rohm.
„ **Kałuszu** Jabłkowski, Radliński i Skupieński.
„ **Kałuszu** F. Hildebrand.
„ **Krakowie** dr. Sawiczewski sp. M. Jawornicki.
„ **Krynicy** H. Nitribit.
„ **Limanowie** A. Müller.
„ **Manasterzyskach** J. Lipschitz
„ **Mościskach** G. Schalbot.
„ **Nasiczy** A. Mernych.
„ **Nowym Sączu** Kosterkiewicz wdowa.
w **Nowym Targu** C. Lauer.
„ **Oświęcimie** W. Polaczek.
„ **Podgórzu** S. Schlesinger.
„ **Przemyślu** Gaidetschka i syn. E. Machalski.
„ **Przemyślanach** St. Mielecki.
„ **Radowcach** W. Resch.
„ **Rzeszowie** J. Schaiter i sp.
„ **Samborze** Kriegseisen.
„ **Sanoku** J. Jaklitscha wdowa.
„ **Suczawie** E. Botezat.
„ **Starem Mieście** A. Grotowski
„ **Stanisławowie** Stocher v. Sehenotz.
w **Szczercu** J. Pełka.
„ **Tarnopolu** A. Morawetz.
„ **Tarnowie** W. T. A. Wielogórski,
„ **Toruniu** A. Giełdziński.
„ **Turce** Mich. Piątek.
„ **Tyśmienicy** Karol Nęcki.
„ **Wadowicach** F. Foltin.
„ **Zaleszczykach** J. Kodrębski
„ **Złoczowie** Wolf Korkes.
„ **Żółkwi** K. Krzyżanowski.

Powyższe firmy przyjmują także zamówienia na

PRAWDZIWY OLEJ TRANOWY z WĄTROBY MIĘTUSOWEJ.

najczystszy i najskuteczniejszy gatunek tranu lekarskiego z Bergen w Norwegii.

Prawdziwy **Olej tranowy z wątroby miętusowej** używa się z najlepszym skutkiem w *słabościach piersiowych i płucowych, w szkorbutach i w słabości „Rachitis".* Leczy najzastarzalsze *cierpienia podagryczne i reumatyczne,* również jak i chroniczne **wyrzuty skóry.**

Olej ten najczystszy i najskuteczniejszy ze wszystkich innych olejów rybich, nie zawiera żadnych jakichkolwiek chemicznych domieszków i **znajduje się we flaszkach w tym samym skutecznym stanie, jak go natura wydała.**

Każda flaszka dla różnicy od innych gatunków Tranu wątrobianego, opatrzona jest moją marką ochraniającą i moim podpisem

Cena całej butelki 1 złr. 80 cnt. — pół butelki 1 złr. w. a. wraz z instrukcją używania.

A. Moll, aptekarz i fabrykant wyrobów chemicznych Wiedniu w Nr. 562.

Filia c. k. upr. Zakładu kredyt. dla handlu i przemysłu
we Lwowie
podaje do publicznej wiadomości, że
od 1. listopada 1867 począwszy stopę % z 3½% 4% na
podwyższyła, i
4%towe ASYGNATY KASOWE
z 8dniowem wypowiedzeniem wydaje i że **wszelkie**
jej w obiegu znajdujące się **ASYGNATY KAOSWE**
od powyższego dnia począwszy
po **4%** od **100** i za **8dniowem wypowiedzeniem** oprocentowane są.
1073 8—?

Nieprześcigniona co do rzetelności, gustu i taniości.
CENNIK najpierwszej i największej
FABRYKI
bielizny płóciennej
BRACI BECK
w Wiedniu, Operngasse, 2.

Koszule męzkie, roboty ręczne, najnowszego kroju, z cienkiego rumburgskiego płótna po 2 złr. 25 ct., złr. 2.50, 3, 3.25, do 3.50.

z najcieńszego rumburgskiego batystu po złr. 3.75, 4, złr. 4.50, 5, 5.50, 6 do złr. 7.

z najcieńszego angielskiego perkalu po złr. 2, 2.25, 2.50, 2 75. do złr. 3.

kolorowe w najlepszym gatunku po złr. 2.5 . 2.75 do złr. 3.

Kalesony męzkie z płótna rumburgskiego po złr. 1.50, 1.75, 2, 2.25, 2.50 do złr. 2.75.

Koszule damskie, z płótna rumburgskiego, gustownego kroju po złr. 2.25, 2.50, 3, 3.50 do złr. 4.

z rumburgskiego batystu, pięknie haftowane po złr. 4.50, 5, 5.50, 6, do 6.50.

Kaftaniki nocne z najcieńszego perkalu, podług najnowszych krojów, gładkie po złr. 2.25, 2.50, 2.75, do złr. 3.

pięknie haftowane po złr. 3.50, 4, 4.50 do złr. 5.

Majtki damskie, gładkie po złr 1.50, 1.75, do złr. 2, pięknie haftowane po złr. 2.25, 2.50, 2.75. do złr. 3.

najlepsze kolorowe koszule flanelowe po złr. 4.50, 5, 5.50, 6, do złr. 7.

Maszynowe męzkie i damskie kaftany wełniane po złr. 2.5 . 3, 3.50, 4, złr. 4.50, do złr. 5.

Maszynowe kalesony wełniane po złr. 2.5 . 3 3.50, 4 do złr. 4.50.

Najlepsze szkarpetki wełniane białe i kolorowe ½ tuzina złr. 5, 5,50, 6, do złr. 6,50.

Cienkie rumburgskie weby 50 łokci po złr. 21, 23 2 , do złr. 40.

Belgijskie weby batystowe 0 łokci p złr. 21, 23, 25 do złr. 40.

Najcieńsze chustki do nosa lanne ½ tuzina po złr. 1.40, 1 80, 2, złr. 2.50, 3, 3.50. do złr. 4.

Francuzkie chustki batystowe do nosa ½ tuzina po złr. 2,50, 3. 3.50. 4 złr. 4.50 do złr. 5. 1059 23—24

ZAMOWIENIA z PROWINCYJ z zaręczeniem najpunktualniejszej usługi po przesłaniu gotówki lub pobieraniem pocztowem wykonują się najrzetelniej.

KOSZULE nie przylegające jak najlepiej, mogą być odesłane napowrot. O podanie objętości ręki uprasza się.

Posada sekretarza.

przy Radzie powiatowej w Tarnobrzegu ma być obsadzona w drodze konkursu. Mający chęć ubiegania się o nią, zechcą swe dotyczące zgłoszenia wraz z świadectwami uzdolnienia, adresować do Rady powiatowej w Tarnobrzegu, na ręce Prezesa. Jako podstawę układów proponuje Wydział 1000 złr. w. a. rocznej pensji. 1136 2—3

REMIZA

każdej chwili do wynajęcia na godziny, dnie lub miesięcznie. **W domu JW. barona Brunickiego** obok hotelu Dreznera, 1130 2—3

Połoniny Jarowica (1000 morgów w gminie Szypot Kameralny na Bukowinie), Pirie (349 morgów w Żabiu, w powiecie kosowskim) i Albin (216 morgów, także w Żabiu) są z **wolnej ręki do wydzierżawienia na jeden rok lub na lat więcej. Bliższych wiadomości** udziela **zarząd dóbr w Ispasie Wołoskim**, ostatnia poczta **Wiżnica** obok Kut. 1096 3—3

U dzierżawcy drukarni Zakładu nar. im. Ossolińskich 1034 3—3

ALEKSANDRA VOGLA

nabyć można następujących dzieł, nakładem tegoż wydanych:

Nabożeństwo chrześcianina katolika na cały rok. Książka do modlenia, ułożona przez *ks. dr. Łukasza Soleckiego*, kanonika kapituły metrop. lwowskiej, objętości 48 arkuszy, kosztuje egzemplarz . 1 zł. — ct.
oprawny w płótno (ozdobnie) z futerałem . . 1 „ 40 „
oprawny w skórę z futerałem 1 „ 80 „
„ „ ze złoc. brzeg. 2 „ — „

Historja kościoła Chrystusowego, napisana przez dr. Macieja Robitscha, przełożona z niemieckiego na język polski, poprawiona i doprowadzona aż do r. 1863, przez *ks. Władysława Jachimowskiego*, katechetę gimn. stanisławowskiego, objętość arkuszy 31 kosztuje egzemplarz . . 1 „ 70 „

Bóg nad wszystko, książka do nabożeństwa dla pobożnych chrześcian (wydanie drugie, poprawne), zawiera w sobie uwagi chrześciańskie na każdy dzień miesiąca przez *Bruchoure T. J.* z francuzkiego na język polski, przełożona przez kapłana T. J. Książka ta okazała się najpraktyczniejszą dla ludu, i zawiera w sobie różne najtreściwsze modlitwy na wszystkie nabożeństwa majowe, jako też nabożeństwo na *czerwiec do Serca Jezusowego*, rozłożone na 33 dni w pamiątce 33 lat życia Chrystusowego, niemniej *Modlitwy adwentowe, kolendy, święta droga krzyżowa Jezusa Chrystusa, Gorzkie żale* ze stacjami. Wykład katechizmu, sposób służenia do mszy św. etc. etc. obejmuje in 8vo 456 str. kosztuje egzemp. pojed. 50 cnt.
oprawny w tekturce . . 60 „
„ w płótnie . . 70 „

Kto bierze 100 egzemplarzy, opuszcza mu się 25%. 1083 (1—?)

Krótki wykład szkaplerza egz. 10 cnt.

Święty Stanisław, biskup krakowski wobec dziejowej krytyki, przez Maurycego hr. Dzieduszyckiego, egzemplarz 50 cnt.

Ojczyzna, przez tegoż samego autora, jgzemplarz . . 80 „

Pamiętniki ks. Cieciirskiego, przeora OO. dominikanów wileńskich, zawierające jego i towarzyszy jego przygody, doznane na Sybirze, w latach 1797—1801, objętość druku 22 arkuszy, kosztuje egz. 2 zł. 20 cnt.

Ćwiczenia łacińskie dla użytku klas wyższych szkół gimnazjalnych, przez *Bronisława Trzaskowskiego*, wyszłe z pod prasy i jest do nabycia, egzemplarz kosztuje 60 cnt.

Arytmetyka do użytku niższego gimnazjum, piętnaste wydanie, *dr. Franciszka Moznika*, przełożył z niemieckiego *Szymon Krawczykiewicz*, dyrektor gal. kasy oszczędności, członek c. k. gal. Tow. gosp., niegdyś uczeń warszawskiej szkoły wojskowej aplikacyjnej i oficer artylerji wojsk polskich, objętość 9 arkuszy, pojedynczy egzemplarz kosztuje . . . 70 cnt.

Początki życia niebieskiego na ziemi, przez złączenie się z Bogiem i świętymi jego na każdy dzień w tygodniu, sposobem na missji Soc. Jesu zwyczajnym, rozłożone przez *Szymona Majchrowicza*; drugie wydanie, pomnożone i poprawne, zawierą w sobie k20stronic. Pojed. egz. kosztuje 30 cnt.

Historja narodu polskiego od jego początku aż do teraźniejszości, przez G. Goeringa napisana, z niemieckiego na język polski przełożona, poprawiona i pomnożona przez Jana Szwejkowskiego D. O. P. w 5 tomach, wyszła z pod prasy i jest do nabycia w drukarni im. Ossolińskich, u dzierżawcy tejże drukarni.

Bracia Władysława Jagiełły Olgierdowicza, króla polskiego, W. ks. Litwy, jego dalszy ciąg Synów Gedymina, z tablicami genealogicznemi, przez *Kazimierza Stadnickiego*, jest do nabycia. Poj. egz. . 2 zł. 80 cnt.

Rozpoczęło się drukować kazania ks. arcybiskupa *hr. Hołowiewskiego*, w drodze prenumeracyjnej można nabyć cały egzemplarz . . . 1 zł. 50 cnt.

Wszelkie obstalunki przyjmuje dzierżawca drukarni nar. im. Ossolińskich.

Lwów dnia 30. grudnia 1867.

Aleksander Vogel,
dzierżawca drukarni im. Ossolińskich.

SYROP CHINY I ŻELAZA

p. p. Grimault & Cie.
aptekarzy w Paryżu.

W kształcie płynu przezroczystego i przyjemnego, lekarstwo to łączy w sobie chinę, która jest środkiem tonicznym najwyższej potęgi, i żelazo, które jest krwi żywiołem i zasadą. Najznakomitsi lekarze paryzcy przyjęli go dla leczenia *bladaczki*, i różnego *rozwoju ciałotworu u młodych panienek.*

Pod jego wpływem, ustają *najnieznośniejsze boleści* i pochodzące *z anemii i upławów*, ułatwia on *wydzielanie się regularności miesięcznej* i działa bardzo pomyślnie na *dzieci skrofuliczne imfatycznego organizmu. Wzmacnia apetyt*, *ułatwia trawienie*, i jest najdzielniejszym środkiem na *niedostatek krwi u osób wycieńczonych* z powodu pracy i przychodzących do zdrowia po długich i ciężkich słabościach. 1021 3-14

Dostać można: we Lwowie w aptekach pp. **Z. Rukera, Berlinera i P. Mikolascha**: w Krakowie w aptece p. Brunona Miczyńskiego i w aptece p. Redyka, w Poznaniu w aptekach pp. dr. Mankewicza i Elsnera; w Brodach w aptece p. Franzos; we Wiedniu w składach materjałów aptecznych pp. Rabe i Röder.

Zniżone ceny książek.

Najlepsze książki, nowe!
dzieła ozdobne i staloryty, klasycy,
romanse, poezje i dzieła beletrystyczne i. t, d.
dla każdej biblioteki i miłośnika książek,
po niesłychanych dotąd cenach, bajecznie tanio !!
GWARANCJA! Wszystkie **dzieła nowe!! kompletne i poprawne!!**

Kaulbach-Album, Prachtkupferwerk in gross Folio, Original-Zeichnungen von Wilhelm von Kaulbach, nebst erklärendem Text, elegant gebunden, nur 2.50 fl. W.! — **Brockhaus**, Conversations-Lexikon für den Handgebrauch, vollst. von A—Z, das vollständige Werk in den elegantesten Einbänden nur 8 fl.!!! — **Volger's** Illustrirte Naturgeschichte aller Reiche, 3 Bände, gross Octav mit über **1.200** naturgetreuen Abbildungen, gebunden, nur 2⅓ fl.!! — **Mayer's Universum**, grosses Prachtkupferwerk, mit Text der ersten Schriftsteller Deutschlands, die grosse vollständige Prachtausgabe (!nicht die gewöhnliche!) mit sämmtlichen Stahlstichen in den **elegantesten** Original-Pracht-Einbänden, grösstes Octav-Format, das vollständigste Werk zusammen nur 12 fl! — 1) **Lessing's** Werke, elegante schöne Ausgabe, 2) **Historische Unterhaltungs-Bibliothek**, herausgegeben von den beliebtesten Schriftstellern, 25 Theile, beide Werke zus. nur 2 fl.! — Die **Kunstschätze Wiens**, grosses Pracht-Kupferwerk ersten Ranges, mit erklärendem kunstgeschichtlichen Text von **Perger**, sämmtliche **Wiener Gemälde-Gallerien** enthaltend, mit **108** meisterhaften Stahlstichen, (Kunstblätter aus dem Verlage des österr. Lloyd in Triest) gross Quart Format, eleg. nur 12 fl.! = Die kleinere Ausgabe nur 6 fl.! = — Die **Kunstschätze Venedigs**, Gallerie der Meisterwerke venetianischer Malerei, grosses Prachtkupferwerk, dito, vom Lloyd in Triest, Text von **Pecht**, dito, nur 12 fl.! — **Tausend und eine Nacht**, vollständigste Ausgabe in 24 Theilen, übersetzt von König nur 3 fl.! — 1) **Schiller's** sämmtl. Werke, Cotta'sche Ausgabe, vollständig in 12 Bänden 2) **Göthe's** Werke, 6 Bde., 3) Dr. **Künzel**, Hauschatz der deutschen Prosa von den ältesten Zeiten an bis zur Gegenwart, vollst. in 3 grossen starken Lexicon-Octavbdn., = alle drei Werke zus. nur 6 fl.! — **Iffland's** sämmtliche Werke, einzig vollständige Ausgabe. (Schillerformat) feinstes Papier, sehr schöner Druck, **24** einzelne Bände zus. nur 5 fl.! — **Düsseldorfer Jugend-Album**, grosses Prachtkupferwerk der ersten lebenden Düsseldorfer Künstler (jedes Blatt ist ein Meisterwerk) mit Text der beliebtesten Schriftsteller der Neuzeit, pompös ausgestattet, zusammen nur 6 fl.! — **Tanz-Album** für 1868, die neuesten beliebtesten Tänze für Pianoforte enthaltend, nur 2 fl.!! — **Löbe's** Landwirthschaft, 700 gross Octavseiten Text mit ca. **300** Illustrationen, nur 2 fl.! — **Chevalier Faublas** Liebesabenteuer etc. neueste grosse deutsche Pracht-Ausgabe, vollst. in 2 grossen Octavbänden, elegant nur 5 fl.! — Faublas, Auswahl, 3 Bde., 2 fl.! — 1) **Shakespeare's** sämmtl. Werke, neueste deutsche Ausgabe. **12** Bände mit feinen Stahlstichen in reich vergoldeten Pracht Einbänden, 2) **Wolfgang Menzel**, Lyrische Mustersammlung der vorzüglichsten **Gedichte** und **Volkslieder** aller Nationen, 772 Oct.-Seiten stark, beide Werke zus. nur 5 fl.! — = **Gallerie zu Göthes Faust**, nach Original-Zeichnungen in Photographien, 12 Blätter in gr. 4to, mit elegantem Carton, nur 6 fl.! — 1) **Livingston's** Reisen in Afrika, ca. 700 Seiten stark, 4) **Karl Beck's** Lieder, eleg. grosse Ausgabe, beide Werke zus. nur 1⅔ fl.! — **Memoiren** eines Kammermädchens, aus dem Französischem nur 1⅔ fl.! — **Martens**, **Das malerische und romantische Italien** in 3 gr. Oct.-Bdn., mit 40 Stahlst. und Plänen, gebd., nur 6 fl.! — **Illustrirte populäre Mythologie aller Völker der Erde**, 10 Bände mit zahlreichen Illustrationen, nur 2 fl.! — **Thiers** Geschichte der französchen Revolution, 20 Bde., sehr eleg. gebunden, nur 6 fl.! — **Casanova's** Memoiren, vollständige deutsche Ausgabe in 17 Octav Bänden, mit ca. **100** Kupfertafeln, nur 16 fl! — 2) **Kaltschmidt's** Fremdenwörterbuch, 1867, ca 20.000 Wörter enth. 2) Praktische **Handelscorrespondenz** in **3** Sprachen, deutsch, englisch, französisch, beide zus. nur 2 fl.! — **Feierstunden**, grosses beliebtes Pracht-Kupferwerk mit hunderten von Abbildng. und Kunstblättern berühmter Künstler (Stahlstiche und Farbendruck) nebst Text der beliebtesten Schriftsteller, 2 Bde., grösstes Octavformat, (hübsches Geschenk für die Jugend wie für Erwachsene), zus. nur 3¼ fl.! — **Abenteuer** des Lorenzo da Ponte (Seitenstück zum Casanova) nur 2 fl.! — **Die Wiener Gemälde-Gallerie (Belvedere)**, gr. Pracht. **Kupferwerk** in Quart, mit vollständig erklärendem Text, elegant ausgestattet nur 6 fl.! — 1) **Russland** unter dem Mikroskop, oder die Geheimnisse von Russland, 2) **Ludwig XV.** Liebesabenteuer, beide zus. nur 2 fl.! — **Claudius** (der wandsbecker Bote) sämmtl. Werke neue vollständ. Ausg. mit Illustrationen (Schillerformat) feinstes Papier, sauberer Druck, 7 Bände nur 2⅓ fl.! — **Göthe's** Abhandlung über die Flöhe (bis jetzt gänzlich vergriffen) auf feinstem Velinpapier, mit **25** Illustrationen, nur 4 fl.! — Memoiren einer Lorette aus dem Französischen 1⅔ fl.! — 1) **Salon-Album für die elegante Welt**, feinste Stahl- und Kupferstiche berühmter **Meister**, grösstes Quartformat in Enveloppe, 2) **Illustr. Kalender der Natur** mit Beiträgen v. Brehm, Rossmässler etc., und Illustr. von Schnorr, beide Werke zus. nur 2⅓ fl.! — **Mulder.** Die Chemie der Ackerkrume, 3 Bde., gr. Oct., nur **5** fl.! — **Kaiser Joseph II.**, Prachtwerk, 352 gross Octavseiten Text nebst = **80 Illustrationen**, Velinpapier nur 2 fl.! — **Der persönliche Schutz** mit anatomischen Abbildgn. (versiegelt), 2 fl.! — **Bulwer**, Goldophin und Zanoni, 2 Bde., englisch eleg. geb., zus. 2 fl.! — **Sporchil und Böttger** gr. englisch deutsch und deutsch-engl. Wörterbuch, 2 Bde., über 1000 dreispaltige Seiten stark, nur 2 fl.! — **Roman und Novellenzeitung** Romane von Storch — Rellstab — Birch-Pfeiffer etc., enthaltend 8 Jahrgänge zusammen nur 6 fl. ö. W.!

Gratysowe DODATKI dołączają się do zamówień od 10 złr. zacząwszy, do jeszcze większych zamówień mi **dzioryty, dzieła klasyczne itp.**

UWAGA. Wszelkie zlecenia wykonywa się niezwłocznie najpunktualniej. Udawać się tylko należy **wprost** do ***Export-Buchhandlung*** von

M. Glogau junior,
Bücher-Exporteur in Hamburg,
Neuerwall 66.

Dla zapobieżenia pomyłkom raczą zamawiający **dokładnie** zapamiętać **nazwisko ulicy**, mianowicie zaś liczbę **66**, w Hamburgu bowiem istnieje kilka podobnych firm.

Ponieważ z Hamburga nie wolno do c. k. państw austrjackich posyłać czegokolwiek na przekaz pocztowy, upraszamy o dołączanie należytości w gotówce. 1151 1—1

Mapy dla Rad powiatowych.

Ponieważ wchodzące w życie Rady powiatowe potrzebują niezbędnych w każdem administracyjnem urzędowaniu map, przedstawiających zakres, na który rozciągają się ich czynności, potrzebując zarazem map szczegółowych tego zakresu sekcyj, wskazujących pole działania pojedynczych członków tychże Rad powiatowych, — Ponieważ mapy takie w różnych okolicach kraju, przez różnych choćby fachowych ludzi i z różnych źródeł wykonywane, musiałyby koniecznie różnić się nie tylko pod względem skali, ale co większa, pod względem dokładności, tudzież wyboru i oznaczania wyrażonych w nich szczegółów, — jednostajność zaś w wykonaniu map szczegółowych powiatów jak również szczegółowych sekcyj, jest rzeczą z wielu względów bardzo ważną, i niemal konieczną, dla tego ogłaszam niniejszem, że

przyjmuję zamówienia na tego rodzaju mapy,

za których dokładne, sumienne i czyste w jak najkrótszym czasie wykonanie ręczę

Pozwolę sobie także zwrócić tu uwagę na to, że kopie z map katastralnych wcale nie odpowiedzą celowi, z powodu ich niedokładności; papier bowiem użyty do litografii musiał być odwilżanym, poczem zesechł o tyle, że różnica ztąd wynikła, inna na szerokość a na długość inna, stanowi ogromny błąd, którego w kopiowaniu uniknąć bardzo trudno.

Ceny takiej mapy całego powiatu ani szczegółowych sekcyj oznaczyć z góry nie mogę, zależyć ona bowiem będzie od ilości egzemplarzy jakiej zażąda Rada powiatowa: im większą będzie liczba zamówionych egzemplarzy, tem mniejszą stosunkowo cena, w każdym zaś razie będą

ceny jak najumiarkowańsze.

Zamówienia pisemne, z wyrażeniem ilości egzemplarzy map całego powiatu i szczegółowych sekcyj (z wymieniem posiadłości do każdej sekcji przydzielonych) jak równie wszelkie w tym interesie korespondencje i pieniądze można nadsyłać na ręce **Administracji „Czasu“ franco.** Kraków 14. grudnia 1867. 1089 4—5

Antoni Kostecki.

Nowo-otworzony handel

BONIFACEGO STILLERA

we Lwowie, przy ulicy, Wyższej Karola Ludwika, w zabudowaniu, gdzie dawniej była c. k. poczta, polecą

swój obficie zaopatrzony skład

BRONI, PERFUMERYJ,

wszelkich przyborów myśliwskich

i rekwizytów do podróży, 1127 3—3

po najumiarkowańszych cenach.

W dawnym handlu tegoż, przy ulicy Halickiej, trwa dalej zupełna wyprzedaż towarów galanteryjnych, złota, srebra i porcelany, który lokal na sklep również jest do wynajęcia.

Wyborną, i powszechnie uznaną

HERBATĘ

z tegorocznych zbiorów — zaleca

Magazyn Rudolfa Schwarca

(plac Katedralny l. 25)

Sacusinski po złr. 4 ct. 50 }
Kaisow „ „ } za funt wiedeńskiej
Melange „ „ } czyli ciężkiej wagi
Mandarin „ „ }

Powyższe gatunki wyszczególniają się przy stosunkowo, nizkiej cenie **przewybornym smakiem i zapachem.** 1119 3—?

Próbki tych herbat udzielają się tak w miejscu, jak i na prowincję **bezpłatnie.**

HEMOROIDY.

Monografia tychże.

Dzieło in 12. Dr. Lebell, rue de l'Echiquier 14 w Paryżu.

(Cena 4 franki.)

Metoda skuteczności niewątpliwej, uśmierza cierpienia hemoroidalne najuporczywsze we 24 godzin, leczy we dni kilka, bez żadnego niebezpieczeństwa wpędzenia wewnątrz. 1009 24—36

Pigułki, pomada i płyn, stanowiące całkowitą kuracje, znajdują się w aptekach pp. **Mikolascha** we Lwowie i Brunona Miczyńskiego w Krakowie.

POUDRE DE ROGÉ

Purgatif aussi sur qu'agréable

Flakonik *Proszku pana Rogé* **rozpuszczony w butelce wody wydaje limonadę przyjemną, która, jak to uznała Akademia Medyczna w Paryżu, sprawia rychło skuteczne przeczyszczenie nie zostawiając po sobie zapalenia jak większa ilość lekarstw przeczyszczających.**

Proszek P. Rogé może być zachowany jak najdłużej bez utracenia własności, nie utrudza w podróży i jest nieoceniony szczególniej na wsi.

SKŁAD
1007 we Lwowie 40—?
w aptece p. **Piotra Mikolascha.**

Wyłącznie i jedynie istniejący

najpewniejszy i najlepszy

środek porostu włosów.

Nie znajdzie się nic lepszego

do utrzymania porostu włosów i przysporzenia na głowie,

jak znana, sławna w kraju i zagranicą, przez fakultet medyczny zbadana, najświetniejszemi skutkami poszczycić się mogąca, przez J. C. ap. Mość, cesarza Franciszka Józefa I. austr. wyłącznym przywilejem dla wszystkich prowincyj austr. patentem z dn. 18. listopada 1865 roku do liczby 15.812 — 1892 wyszczególniona

Pomada rezedowa kędzierzawiąca

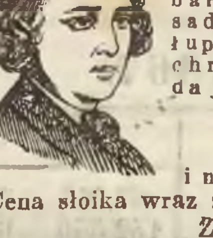

włosy, której używając regularnie, nawet i łyse miejsca porastają na głowie, siwe i ryże włosy przybierają barwę czarną: wzmacnia ona posadę włosów, usuwa formowanie się łupieżu w kilku dniach zupełnie, chroni od wypadania włosów, nadaje włosom połysku naturalnego, włos układa się

falisto,

i nie siwieje do późnej starości.

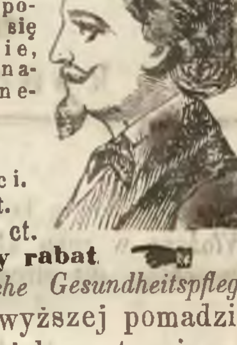

Cena słoika wraz z przepisem użycia **1** złr. **50** ct.

Z przesyłką pocztową **1** złr. **60** ct.

Odprzedający otrzymają znaczny rabat.

Czasopismo *„für gerichtliche Medicin, öffentliche Gesundheitspflege und Medicinalgesetzgebung,“* wyraża się o powyższej pomadzie w numerze 39. z d. 24. września b. r. jak następuje:

Dr. M. (Pomada kędzierz. rezedowa pana Polt.) Pojawiło się niedawno i obecnie mnóstwo kosmetycznych środków, jako *przysparzających* porost i umacniających włosy, z których jedne są *do niczego* a inne nawet *szkodliwe*. Przyrządzone bywają co tylko wspomniane olejki i pomady z ingrediencyj *bezskutecznych* lub też zarazem ostrych, wyniszczających posadę włosów i w skutek tego mocno szkodliwych. *Inną zupełnie jest „pomada rezedowa“ pana Karola Polta, fabrykanta perfum i posiadacza przywileju (w Wiedniu, Neubau Siebensterngasse Nr. 9.)* Wspomnianą pomadę *zbadał* fakultet medyczny i jako *nieszkodliwą uznał*, co świadczy, że przed innemi rzetelnie rzeczonej broni, wyłączając wszelkie naprzód wspomniane, od których użycia nie za wiele będzie przestrzegać jak najusilniej. Poszukiwania, doświadczenia i poświadczenia pisemne, doszłe rąk wyrobcy pomady rezedowej ze strony świadomych rzeczy, utwierdzają zarazem w przekonaniu, iż wyrób jego jest w istocie skuteczny dla przysporzenia i umacniania porostu włosów. *Pomada rezedowa kędzierzawiąca umacnia* wątłą *posadę włosów*, przeciskając się przez skórę i dając stosowne pożywienie korzonkom ze swych rzeczywiście chemicznie czystych substancyj. W skutek też tego użyczają owe cząstki świeżości nawet już zamarłym włosom i *skuteczne* także i *wypadaniu zapobiegają*. Skóra nie traci nic na transpiracji, pory jej bowiem nie zatykają się, a ztąd unika się także nieprzyjemnej rzeczy, to jest tworzenia się łupieżu. I trzecią nie małą korzyść przedstawia używanie pomady rezedowej, a tą jest włos *miękki* i *połyskujący*; zapobiega zakończaniu się włosów w zbite kosmyki podłużne. Wspomnianemi przymiotami spowodowani, polecamy c. k. uprzyw. pomadę rezedową kędzierzawiącą.

Drugie świadectwo o doskonałości pomady rezedowej kędzierzawiącej składa czasopismo „Der Cursalon“ w Nr. 23. z dnia 24. sierpnia b. r. w następnem Nadesłanem:

Panie redaktorze! Pomiędzy wielu pomadami i przyprawami na włosy, które szarlatanersko jako „najlepsze środki“ okrzykiwane bywają, jakoby przysparzały one porost włosów, uznałem *„pomadę rezedową kędzierzawiącą“* pana K. Polta fabrykanta perfum i posiadacza c. k. przywileju nietylko jako najnieszkodliwszą ale oraz i najskuteczniejszą. Wolna od ostrych części składowych, zawiera jednak ta pomada wszelkie owe ingredjencje i środki przydające się szczególniej, ażeby wątła posadę włosów wzmocnić, i tworzeniu się łupieżu zapobiedz, który zatyka dziurkowatość skóry. Transpiracja nie cierpi bynajmniej, dziurki pozostaną niezatkane, wypadaniu zaś włosów, używając pomady regularnie, zapobiega sie bardzo prędko. Ważnym także przymiotem tej pomady jest udzielanie się tłuszczu włosom, który im naturalnego połysku nadaje, zapobiega tworzeniu się kosmyków i czyni je wiotkiemi. Przymieszka rezedy nadaje pomadzie bardzo woń miłą. Cieszę się niemało, mogąc doskonałość tej wyłącznie uprzyw. przez fakultet medyczny zbadanej pomady i najświetniejszemi skutkami uwieńczonej, potwierdzić własnemi poszukiwaniami i doświadczeniem. Z głębokim szacunkiem **Dr. Karol Steinfeld.**

Haupt-Central-Versendungs-Depot en gros & en detail
bei

Karl Polt, Parfumeur u. k. k. Priv.-Inhaber

in Wien, Neubau, Siebensterngasse Nr. 9.

dokąd z wszelkiemi pisemnemi zleceniami udawać się trzeba, a zlecenia z prowincyj z przesłaniem należytości lub za pobraniem pocztowem najspieszniej uskutecznianę będą.

Skład główny we Lwowie jedynie u panów
Zygmunta Ruckera w aptece pod srebrnym orłem. ***Adolfa Berlinera*** aptekarza.

tudzież:

W Brzeżanach u Józefa Żminkowskiego, c. k. apt., w Tarnowie u R. W. Wielogórskiego, w Krakowie u Józefa Jahna, w Nowym Sączu u Ignacego Garana, w Brodach u T. Gomolińskiego, aptekarza, w Czerniowcach u Engelharda i Spółki i u Ignacego Schnircha. 1062 5—?

po niemiecku zwanej Krone po francusku | zboże uznany jest za najżyteczniejszy pod | chu 4.90 Kartofel 2.1 zag drzewa harka |

Koncesjonowana prywatna szkoła handlowa we Lwowie,
pod l. 503¾ przy placu Panny Marji Śnieżnej
(zaraz nad schodami z kościoła Panny Marji na Krakowskiem.)

Z dniem 1. stycznia 1868 otworzone będą nowe kursa nauki języków **polskiego, francuzkiego i włoskiego.**

Za pobieranie lekcyj każdego z tych języków płaci się 2 zł. miesięcznie, na lekcje te zaś uczęszczać mogą także panowie, choćby nie pobierali lekcyj innych przedmiotów szkoły handlowej. Równocześnie z d. 15. b. m. rozpoczynają się w obu oddziałach nauk komercjalnych wykłady praktycznej nauki

pojedynczej i podwójnej rachunkowości,
jako też urządzonym będzie na ogólne żądanie
kurs nauki stenografji

Zapisywać się można do d. 15. b. m. codziennie, w lokalu Zakładu pod l. 503¾, a mianowicie:

Rano od **8** do **9**, po południu od **1** do **3** godziny; albo podczas trwania godzin wykładowych od **7** do **9** godziny wieczór. 1153 (1—2)

***Antoni Panetz*,**
właściciel i dyrektor Zakładu pod l. 503¾

Godne uwagi

Na odmrożenie!

Jako najniezawodniejszy i najlepszy
środek porostu włosów
polecamy znaną zaszczytnie od lat wielu
c. k. wyłącz. uprz.
POMADĘ TANOCHININOWĄ,

po użyciu której przez 8 do 10 dni zapobiega się trwale wypadaniu włosów i umacnia się porost, dostaje się włos piękny, naturalnie połyskujący i zapobiega się formowaniu łupieżu. Pomada ta zalecaną jest przez liczne znakomitości w zawodzie lekarskim, właściciel zaś posiada liczne korespondencje z uznaniem, któremi przed każdym wykazać się może.

W skutek nadzwyczajnie miłego zapachu i przepysznego wykonania jest ona oraz ozdobą najwykwintniejszej toalety.

Jedna na 3 miesiące wystarczająca puszka, kosztuje 2 złr. Opakowanie 10 ct.

Na wypadanie włosów!

Akustikon (esencja do uszu)

Środek wypróbowany na wszelkie cierpienia uszne.

Środek ten używanym bywał przez lekarzy i leczących się samodzielnie w niezliczonych wypadkach, ze skutkami rzeczywiście cudownemi, usuwał bowiem zupełnie **szum w uszach, kłucie, niedostateczne wydzielanie się tłuszczu, na zanadto silne odchody z uszu, niedosłyszenie** i t. p. — Kosztuje 1 flakon 1 złr. w. a. przez pocztę o 10 ct. więcej.

Balsam na odmrożenie.

Niezawodnie jeden z najlepszych i najpewniejszych środków (nawet na zastarzałe) odmrożenia wszelakie. Złożone są dowody, pochodzące z rąk wielce szanownych, świadczące, aż po *15dniowem użyciu* znikły *gruczoły odmrożenia* zupełnie. Także i dlatego przedniejszy jeszcze jest ten środek, bo posiada woń miłą a ztąd używać go można bez obrzydzenia i do twarzy. — Słoik kosztuje 40 ct. Opakowanie 10 ct.

Centralny skład rozsyłkowy:
Ignaz Pserhofer
in Wien, Ottakring, Nr. 165
We LWOWIE w aptece **Adolfa Berlinera,**
W KRAKOWIE u pana **Józefa Jahna.** 1152 (1—12)

Na cierpienia uszne

Wykaz sumaryczny
wkładek i zwróceń kasy oszczędności
miasta Tarnowa,
z końcem grudnia 1867.

	złr.	ct.
Wkładek było z końcem roku 1866	82.713	74
Włożono w roku 1867 nowych wkładek	132.536	66
Procentów dla stron za ten rok przypada	6.490	—
Łącznie	221.740	40
Zwrócono w roku 1867 stronom	52.584	77
Stan kapitałów wkładkowych z końcem grudnia 1867	169.155	63

Zarząd kasy oszczędności

Tarnów dnia 31. grudnia 1867.

Ks. Michał Król, prezes Wydziału. — *Dr. Feliks Jarocki*, dyrektor.

1156 1—3

Ogłoszenie licytacji.

Filia c. k. uprz. austr. Towarzystwa zastawniczego we Lwowie

podaje do wiadomości, iż wszystkie u niej, **z dniem 15. grudnia z. r.** zapadłe zastawy, t. j.

kosztowności i inne towary

w dniach 15. i 16. stycznia br. w lokalu tegoż Towarzystwa, przy ulicy Długiej Nr. 39, w drodze publicznej licytacji za gotową zapłatę sprzedawać się będą. 1141 2—3

Zaszczytnie znany z taniości
MAGAZYN
A. Steifa Synów,
poleca
swój najobficiej zaopatrzony skład
na karnawał:

rękawiczki mezkie i damskie we wszelkich kolorach, *obuwie* eleganckie *damskie i męzkie, wachlarzy* balowych dardzo gustownych, największy wybór—od 20 ct. do 25 zł. *parfumeryj i przyborów toaletowych,* z najlepszych fabryk francuzkich i angielskich, *kapeluszy* męzkich (cylindrów).

Polecamy zarazem bardzo obfity wybór *szkieł teatralnych,* nadeszłych z Paryża od 3 do 35 złr. wybór *koszul węzkich,* bardzo eleganckich, jak również i *przodów do koszul* płóciennych, ręcznej roboty i haftowanych.

Podziękowanie.

Cios okropny, który mię i dziatki moje dotknął przez śmierć męża i ojca, byłby nad siły moje, gdyby mię wiara w Boga nie podtrzymywała, a współudział ogólny podczas obrzędu pogrzebowego objawiający się, nie przekonywał, że są przecież ludzie poczciwi, którzy i po śmierci, dla pamięci prawego człowieka cześć i szacunek zachowują.

Wam przeto Przewielebni duchowni, którzy obecnością Waszą uczciliście męża mojego —

Wam zacni jego koledzy, którzyście z poczciwą młodzieżą na przemian drogi ciężar na barkach Waszych na miejsce spoczynku dźwigali — 1159 (1—1)

Wam łaskawi przyjaciele i znajomi, którzyście Waszą życzliwością zawsze nas otaczali — Wam wszystkim, którzyście orszak pogrzebowy Waszą wzmocnili obecnością, biedna żona z sierotami najczulsze publicznie składam dzieki, a nie mogąc inaczej, z głębi serca zranionego woła: Bóg zapłać!

Władysława Gołębiowska.

Pierwsze wschodnio-galicyjskie
c. k. Towarz. hodowania
Jedwabników

sprowadziło zwijalnię do zesnuwania kokon jedwabników, która już od kilku miesięcy jest w używaniu. Towarzystwo nietylko kokony kupuje ale też i takowe do zesnucia każdego czasu przyjmuje, a szanownym producentom kokonów już gotowy zwinięty surowy jedwab, za opłaceniem małej tylko kwoty za zesnucie, zwraca.

O czem się szanownych producentów uprzejmie uwiadamia 1154 (1—3)

Brzeżany.

Dr. Wincenty Strasky
profesor-dentysta i prof. akustyki
na lwowskim uniwersytecie, poleca potrzebującym zębów sztucznych, zęby, które w obecnem zastosowaniu okazały się najlepszemi, podług ulepszonej metody najnowszej amerykańskiej takzwanej: **Adhaesion,** (z ciśnieniem za pomocą powietrza), **szczęki,** oprawne w złoto lub kauczuk bez klamer i bezsprężyn szczękowych — jakoteż najnowszą metodę sztyftowania, lub kilku zębów wprawianie, które przez lat wiele zachowują się czysto, bez nieprzyjemnego odoru, i spowodować nie mogą najmniejszego zażalenia. Podług tej metody można już dawniej wstawione zęby przerobić i ulepszyć bez wielkich kosztów.

Zrobiono także nie mały postęp w metodzie uśmierzania bolu zębów i w trwałem plombowaniu zębów nadpsutych. 1092 14-15

Lwów d. 13. grudnia 1867.
Profesor **Dr. Strasky.**

Bujak do sprzedania,

czystej krwi holenderskiej, z holenderni pana Szlachtowskiego pod Krakowem, pochodzący, 4-letni, a to z przyczyny przeniesienia się właściciela w okolice górskie, z pasą dla holendrów nie strawną. 1093 3—3

Zgłosić się pod adresem: „**J. Malczewski** w Lipicy Górnej, poczta Rohatyn

Ekstrakt mięsny Liebiga
(Extractum carnis Liebig.)

Wyrób towarzystwa w Ameryce połdniowej *Liebig's Extract of Meat Company.* którego dobroć i prawdziwość zaręcza pan baron Liebig, jest najlepszym i jedynym środkiem wzmacniającym dla słabych, osłabionych rekonwalescentów i wiekowych. W jednym funcie tego ekstraktu są zawarte wszystkie części w gorącej wodzie rozpuszczalne z 45 funtów mięsa wołowego.

Tego ekstraktu nadszedł świeży transport w puszkach kamiennych po ⅛, ¼ i ½ funta do **apteki pod gwiazdą** 1070 6—12

Piotra Mikolascha we Lwowie,

Prawdziwe francuzkie
szampańskie,
tudzież
austrjackie i węgierskie
WINA
rozsyła
ALEKSANDER FLOCH w Wiedniu,
Ober Döbling, Nro 28, — niesfałszowane i rzetelne.

Z roku	Wina białe:	Ceny wiadr.	Ceny flaszka
1852	Feslawski Ausstich	24 zł.	55 ct
1811	Gumpoldskirchner	26 „	60 „
1834	Praelaten Klosterneubrg.	40 „	80 „
1852	Węgierskie Cabinet	35 „	70 „
	Tokajskie Ausbruch	50 „	1 złr
	Wina czerwone.		
1852	Feslawskie Ausstich	24 „	55 ct
1858	Budzińskie Adelsberger	20 „	50 „
1852	Villannyer żołądkowe	26 „	60 „
	Wina szampańskie:		
	Napoleon, grand vin à Ay	—	2.50
	Moët et Chandon à Epernay Crémant	—	2.50
	Dac de Montebello Sillery Mousseux	—	2.50
	½ butelki z powyższych gatunków	—	1.50

W paczkach o 10 flaszkach lub w beczkach półwiadrowych począwszy — sprowadzać można przesławszy pieniądze lub zamówienie nieopłacone, albo za zaliczką pocztową. Biorąc za 40 złr. opuszcza się 5% rabatu. 1018 21—24

C. k. uprz. gal. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

w myśl §. 75 statutów, podaje do powszechnej wiadomości następujące wykazy z dniem 31. grudnia 1867 roku.

Listów hipotecznych wydano za sumę 510.500 złr.,
mianowicie: 1157 (1—1)

Na dobra ziemskie	315.400	złr. w. a.
na realności miejskie m. Lwowa	120.900	„ „
„ „ w miastach prowincjonalnych	74.200	„ „
jak wyżej	510.500	złr. w. a.

Asygnacyj kasowych było w obiegu za sumę 420.150 złr. w. a.

Obwieszczenie.

Wydział Zawiad. Stowarzyszenia pomocy dla chorych kolei lwowsko-czerniowieckiego Towarzystwa, ma zaszczyt podać do wiadomości, że z **d. 1. kwietnia** b. r. przyjęci będą lekarze stowarzyszenia w Chodorowie, Bukaczowcach, Ottynii i Kołomyi za wynagrodzeniem rocznem 400 złr. w. a.

Kompetenci o te posady, od których wymaga się stopnia dr. medycyny i chirurgii, a ewentualnie magistra akuszerji jakoteż i dowodów przebytej praktyki lekarskiej, zechcą wnieść swe podania do d. 15. lutego b. r. do wymienionego Wydziału Zawiadowczego we Lwowie, w dworcu kolei lwowsko-czerniowieckiej, gdzie są oraz do przejrzenia bliższe warunki odnośne co do lekarzy Stowarzyszenia.

Lwów d. 4. stycznia 1868.

Wydział Zawiadowczy.

Kundmachung.

Der Verwaltungs-Ausschuss des Kranken-Unterstützungs Vereines, der Lemberg-Czernowitz-Eisenbahn-Gesellschaft beehrt sich anzuzeigen, dass **mit 1. Aprill l. J.** die Vereins-Aerzte in Chodorów, Bukaczowce, Ottynia und Kolomea gegen ein jährliches Honorar von 400 fl. aufgenommen werden. 1150 (1—3)

Bewerber um diese Stellen, zu welchen der erlangte Doktorgrad der Medizin und Chirurgie und eventuell das Magisterium der Geburtshilfe, so wie zurückerlegte Praxis erforderlich ist, wollen ihre Gesuche bis zum 15. Februar l. J. an den genannten Verwaltungs-Ausschuss in Lemberg, Lemberg-Czernowitz-Bahnhof einbringen, allwo auch die näheren Bedingungen über die Obligenheiten der Vereins-Aerzte einzusehen sind.

Lemberg am 4. Jänner 1868.

Der Verwaltungs-Ausschuss.

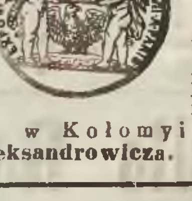

Stollwerka
CUKIERKI PIERSIOWE

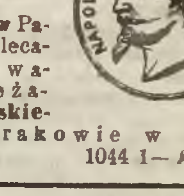

powtórnie uwieńczone na wystawie światowej w Paryżu w 1867 r. znane z dobroci i przedniości, polecają i przypominają składy tychże we Lwowie w aptece **A. Berlinera i Z. Rukera**, w Brzeżanach w aptece obwodowej **p. J. Żminkowskiego**, w Kołomyi w apt. obw. **Maks. Nowickiego.**, w Krakowie w aptece **Aleksandrowicza.** 1044 1—?

Prawnie wzorem i marką przeciw naśladowaniu zastrzeżony
ogólnie uznany, prawdziwy śniegogórski
ULOPEK ZIOŁOWY,

sporządzony z 24 najlepszych roślin alpejskich, podług przepisu lekarskiego dla cierpiących na piersi i płuca., na grypę, chrypkę, kaszel, ból szyi, dławienie w piersi, zaflegmienie, ciężkie oddechanie, jest zawsze świeże do nabycia:
WE LWOWIE w aptekach pp.: Zyg. Ruckera, A. Berlinera i P. Mikolascha.

Również utrzymują go:

w **Bielsku** p. J. A. Stanke apt.
„ **Boehni** p. A. Kasprzykiewicz.
„ **Brodach** p. Kościcki apt.
„ **Brzeżanach** p Żminkowski apt.
„ **Buczaczu** p. Pfeiffer apt.
„ **Dembicy** p. F. Herzog.
„ **Gorlicach** p. Walery Rogawski apt.
„ **Krakowie** A. Stockmann apt.
„ **Kętach** p. Streya.
„ **Myślenicach** p. M. Łowczyński.
„ **Nowym Targu** p. L. Kamieński.
„ **Przemyślu** p. P. Gajdeczka i Syn.
w **Rozwadowie** p. Marecki.
„ **Rzeszowie** p. Schaiter.
„ **Samborze** p. Kriegseisen.
„ **Stanisławowie** p. Tomanek.
„ **Stryju** p. Sidorowicz.
„ **Szczercu** p. J. Pełka.
„ **Tarnopolu** p. Buchnet.
„ **Tarnowie** p. Sydorowicz apt.
„ **Turce** p. M. Platzek apt.
„ **Wadowicach** p. Ant. Ullmann.
„ **Zaleszczykach** p. Kodrebska.
„ **Złoczowie** p. Petesch.

Cena jednej flaszki 1 złr. 20 cnt. Ci sami pp. depozytarjusze utrzymują:

Prawdziwy tłuszcz z wątroby miętusowej (Echtes Dorsch-Leberthran-Oel), sporządzony przez Lobry et Porthron w Utrechcie, która to firmą jest opatrzona każda flaszka, — środek dla cierpiących na piersi, płuca i suchoty.
Cena flaszki 1 złr. w. a.

Plasterki od nagniotków
dr. Schmidta, c. k. nadlekarza. Cena pudełka 23 cnt. w. a.

Dr. BEHRA, EKSTRAKT NERWOWY
do wzmacniania nerwów i zasilenia ciała. Cena 70 cnt. w. a.

WODA ORJENTALNA
dr. Waltera w Londynie dla cierpiących na reumatyzm. Cena flaszki 1 złr. 5 cnt. w. a.

BALSAM RÓŻANY
Pontrinage de Rose) sporządzony podług prof. Chaussier w Paryżu przeciw zapaleniom skaleczeniom, ranom i wrzodom. Cena słoika 1 złr. 5 cnt. w. a.

Styryjski sok z roślin alpejskich
dla cierpiących na piersi i płuca. Cena flaszki 87 cnt. w. a.

C. k. uprz. Rataninowa Woda do ust i zębów.
od bolu zębów i słabości w gębie. Cena flaszki 2 złr. 40 cnt.

Czasopismo „für gerichtliche Medicin, öffentliche Gesundheitspflege und Medicinalgesetzgebung" podaje w nrze 48 z d. 27. listopada 1866 „o śniegogórskim ulopku ziołowym," co następuje:

„Z ziół alpejskich sporządzany *„śniegogórski ulopek ziołowy"* pana aptekarza Bittnera w Glognitz, jest przednim środkiem pomocniczym we wszelkich słabościach kataralnych dla odprowadzenia flegmy i oczyszczenia organów oddechowych. Łagodzi skuteczniej niż inne go rodzaju syropy wszelkie draźnienia gardlane, i używać go można z pomyślnym skutkiem na chroniczne cierpienia, chrypki, na bole w szluzie oddechowej, na katar płucowy, kaszel ciężki, posiada bowiem z powodu zachowawczych, łagodzących i draźnienie zmniejszających przymiotów szczególną siłę dobrego skutku. 1161 5—6

Główny skład u **„Julius Bittner, Apotheker in Glognitz bei Wien.**

Wydawca. Witalis W. Smochowski. Właściciel i odpowiedzialny redaktor: Jan Dobrzański. Druk Kornela Pillera.